Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, wtorek 15 października 1935 r. | Nr. 285 ABC

Zdrada w szeregach armji abisyńskiej

Włosi zajęli święte miasto Aksum

RZYM 14. 10. (PAT) Zajęcie miasta Aksum przez oddziały włoskie zdaje się nie ulegać wątpliwości, choć nie zostało jeszcze oficjalnie potwierdzone. Miasto otoczone od szeregu dni, oddane zostało podobno bez walki.

LONDYN 14. 10. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że sytuacja wewnętrzna w Abisynji pogarsza się ciągle i liczni przywódcy przechodzą na stronę włoską. Abisyńscy dostojnicy kościelni z okolic Adui i Aksum, którzy zgłosili swą uległość wobec władz włoskich, reprezentują 15 kościołów, kilka klasztorów oraz gminę muzułmańską.

Pewna liczba oficerów abisyńskich, należących do armji Ras Sejuma poddała się również Włochom. W prowincjach zajętych przez Włochów, bieg życia powraca do stanu normalnego. Do Adui i okolic powróciło wielu Abisyńczyków.

Większa koncentracja wojsk abisyńskich sygnalizowana jest z okrętu Tembien. Według oświadczeń dezerterów abisyńskich, miasto Makale nie ma już żadnej łączności ze stolicą.

RZYM 14. 10. (PAT) Agencja Havasa donosi, iż szereg przywódców z rejonu Entiche zgłosiło się do dowództwa włoskiego, wyrażając swą uległość wobec władz włoskich.

Kolumna samochodów ciężarowych przejeżdżała w dniu dzisiejszym z Asmary do Adui, przebywając po raz pierwszy drogę, zbudowaną przez Włochów.

ADDIS ABEBA 14. 10. (PAT) Obiegają tu pogłoski, że miasta Hauzein i Sokota wpadły w ręce Włochów. Rząd abisyński nie ma w tej sprawie żadnych wiadomości.

DŻIBUTTI 14. 10 (PAT). Pod stacją abisyńską Afden na linji kolejowej Dżibutti — Addis Abeba, Abisyńczycy strącili w dn. 11 bm. samolot włoski. Pilot i dwaj oficerowie ponieśli śmierć.

Do Dżibutti przybył personel poselstwa włoskiego z Addis Abeby. Masowy wyjazd europejczyków, hindusów i arabów z Abisynji trwa nadal.

LONDYN 14. 10. (PAT) Jak donosi „Daily Telegrahp", Iman Yemenu umacnia obecnie punkty obrony na wybrzeżu, w szczególności Szeiksaid, Komamosza i Hedeidę. Zarządzenia te pozostają w związku z odmową Imana przyjęcia w Yemenie żołnierzy włoskich na okres rekonwalescencji.

ADDIS ABEBA 14. 10. (PAT) Do posła włoskiego hr. Vinci, który wraz z attache wojskowym płk. Caldeninim i lokajem Włochem pozostaje pod strażą w jednym z pałacyków, nie dopuszczają absolutnie nikogo. Członkowie poselstwa francuskiego, którzy pragnęli odwiedzić hr. Vinci, spotkali się również z odmową.

Konsul włoski z Magalio przybyć ma prawdopodobnie dziś do Addis Abeby lub jutro, co umożliwiłoby wyjazd hr. Vinci, gdyż formalnym powodem odmowy wyjazdu jest chęć posła zaczekania na konsula.

Niezwykła sytuacja dyplomaty włoskiego jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

ADDIS ABEBA 14. 10. (PAT) Poselstwo Wielkiej Brytanji zwołało zebranie wszystkich obywateli brytyjskich i zaleciło kobietom i dzieciom opuścić niezwłocznie stolicę oraz zawezwało mężczyzn do poczynienia przygotowań na wypadek konieczności nagłego wyjazdu.

CO NA TO POWIEDZĄ KOMUNIŚCI FRANCUSCY?

BERLIN, 14. 10. (PAT). Według doniesień dzienników niemieckich z Genewy, obiega tam wersja, iż Litwinow wzamian za wstrzymanie przez ZSRR. dalszych dostaw sowieckiego oleju skalnego do Włoch zażąda od mocarstw zachodnich przyznania ZSRR. pewnych korzyści finansowych lub nawet politycznych. W pewnych kołach — jak podkreślają korespondenci niemieccy — mówi się nawet o staraniach Litwinowa o większą pożyczkę.

WALKA RENEGATÓW

WARSZAWA 14. 10. (tel. wł. mg.) Według doniesień z frontu włosko-abisyńskiego w ciągu dnia wczorajszego naogół panował spokój.. Tylko samoloty włoskie kontynuowały swoją działalność bojową, rzucając bomby i niosąc popłoch wśród ludności tubylczej. W dniu wczorajszym rozegrała się bitwa na północnym froncie Makale, gdzie starły się oddziały zdradzieckiego Ras Guksy, który przeszedł na stronę włoską z pułkiem kolorowych Ascarów. Jak wiadomo, Ascarzy w międzyczasie zdradzili sztandar włoski i oddali się pod rozkazy Negusa.

Walka ta miała przebieg niesłychanie zacięty. Obie strony walczyły zażarcie, zdając sobie sprawę, że w razie dostania się do niewoli, nikt nie zostanie przy życiu. Zwyciężyli Ascarowie górujący nad wojskami Rasa Guksy nowoczesną bronią. Z 1.500 żołnierzy, którzy zdradzili Negusa, ocalało tylko 600 i ci pośpiesznie wycofali się pod Aduę.

Mussolini gotów jest rokować z Anglją

LONDYN 14. 10. (PAT) W depeszy z Rzymu „Daily Telegrahp" twierdzi, że w dobrze poinformowanych kołach wzrasta przekonanie, iż Mussolini gotów jest przystąpić do rokowań o kompromis. Właśnie dlatego zdobycie Adui określone zostało jako doniosłe zwycięstwo, jakkolwiek okazuje się, że zdobycie to nastąpiło prawie bez przelewu krwi. „Małe zwycięstwo — pisze dalej dziennik — zostało wyolbrzymione, aby Włochy mogły pochwalić się swojemi triumfami i przystąpić do załatwienia konfliktu w drodze rokowań.

„Daily Telegrahp" donosi następnie o misji jakiej podjął się wnuk słynnego żołnierza generał Enrio Garibaldi, który przybywa we wtorek do Londynu.

Gen. Garibaldi jest przywódcą organizacji b. kombatantów. Wizyta jego ma charakter prywatny, posiadać ona będzie niewątpliwie wielkie znaczenie w związku z jego osobistą pozycją we Włoszech i wskutek jego bardzo ścisłej przyjaźni z Mussolinim. Jako prezes związku b. kombatantów, będzie on również mógł nawiązać szereg wpływowych kontaktów w Londynie.

Nie byłoby zupełnie dziwnem, gdyby okazało się, że Mussolini polecił mu wysondować opinję angielską, czy możliwe jest rozpoczęcie dyskusji na temat kompromisu.

PARYŻ 14. 10. (PAT) „Petit Parisien" zamieszcza artykuł swego naczelnego redaktora Elie J. Bois pt. „Do naszych przyjaciół Anglików".

Bois podkreśla przyjaźń francuską do Anglji i zaklina wszystkich zainteresowanych mężów stanu, aby szukali rozwiązania sprawy włosko-abisyńskiej, gdy jest jeszcze czas. Anglicy wyobrażają sobie — pisze dalej Bois — że wysiłki pokojowe Lavala mające na celu osiągnięcie kompromisu tak pożądanego, ukrywają jakiś plan przeciwko potędze brytyjskiej i przeciwko Lidze Narodów. W Paryżu nie istnieje żaden ciemny plan, a tylko wola do korzystania z każdej sposobności, aby położyć kres temu rozdzierającemu serce dramatowi, który przeciwstawia Anglję Włochom, a Włochy Lidze Narodów.

Charakterystyczny głos dziennika rumuńskiego

W czyim interesie leży rozbicie sojuszu polsko-rumuńskiego

BUKARESZT, 14. 10. (PAT). „Tara Noastra" w artykule wstępnym pt. „Pro Polonia" omawia szeroko ostatnio prowadzoną kampanję przeciwko sojuszowi polsko - rumuńskiemu w celu całkowitego oderwania Rumunji od Polski i pchnięcia jej w objęcia Związku Sowieckiego.

Dziennik pisze, iż Sowiety przy pomocy prasy tzw. demokratycznej oraz kół komunistyczno - antyżydowskich, przypuściły ostry atak na sojusz polsko - rumuński, zdając sobie dokładnie sprawę, że współpraca tych krajów jest pierwszą i główną przeszkodą dla realizacji planów III. Międzynarodówki. Dziennik stwierdza, iż aljans polsko-rumuński odpowiada w zupełności interesom obu krajów, oraz jest jedyną solidną gwarancją integralności terytorjalnej Rumunji, będąc jednocześnie sojuszem obronnym przeciwko wszelkiej agresji z zewnątrz.

Dziennik przedstawia liczbowo siłę, jaką tworzą Polska i Rumunja razem i twierdzi, że właśnie dlatego bolszewicy starają się rozbić blok polsko-rumuński, który stoi na drodze ekspansji idei komunistycznej.

Prasa tzw. demokratyczna pozostająca na usługach Moskwy wymyśla najróżniejsze insynuacje przeciwko Polsce ,by podkopać zaufanie opinji rumuńskiej do trwałości sojuszu polsko-rumuńskiego. Mówiąc o rozpowszechnianiu wiadomości antypolskich przez czeską agencję Radio - Central w prasie rumuńskiej, dziennik zauważa, iż biorąc pod uwagę obecne stosunki polsko-czeskie, fakt ten jest zrozumiały. Polska jest gotowa pozostać aljantem Rumunji, — pisze dziennik — dlaczegobyśmy mieli odmawiać przyjaznych stosunków, powodując przejście Polski na stronę Węgier.

W konkluzji zaznacza „Tara Noastra", iż aljans polsko - rumuński jest jedyną gwarancją bezpieczeństwa wschodnich granic Rumunji. Żądamy wyjaśnienia — kończy dziennik — za jaką cenę mielibyśmy poświęcić ten sojusz?

81 proc. wyborców głosowało na Niemców

Urzędowe cyfry „plebiscytu" w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 14. 10. (PAT). W kłajpedzkim dzienniku urzędowym ukazało się dziś sprawozdanie głównej komisji wyborczej z podaniem nazwisk członków przyszłego sejmu kłajpedzkiego. Według urzędowych danych, do sejmu wejdzie 24 deputowanych niemieckiej listy Jedności i 5 deputowanych Litwinów.

Ogółem oddano 1,962.061 ważnych głosów, z czego lista Jedności niemieckiej uzyskała 1,592.604 głosów ,zaś 6 list litewskich razem 369.457 głosów. 81.17 procent wyborców głosowało zatem na listę Jedności.

W powodzi pogłosek o zamiarach nowego rządu

Sprawy gospodarcze na pierwszym planie

WARSZAWA, 14. 10. (Tel. wł. mg.). Dziś w południe odbyło się w Prezydjum Ministrów pożegnanie ustępującego premjera płk. Sławka, oraz powitanie nowego premjera Kościałkowskiego. Wszyscy ministrowie objęli już urzędowanie.

Na temat zmian w rządzie „Goniec Warszawski" podaje: „W kołach politycznych liczą się z możliwością wydania przez Prezydenta Rzplitej osobnego zarządzenia o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej, celem uchwalenia pełnomocnictw. Sesja ta odbyłaby się już w najbliższych dniach. Oczywiście sesję rząd wyzyskałby do przedłożenia parlamentowi swego programu, a przedewszystkiem programu gospodarczego. *W intencjach obecnego rządu leży ściślejsza niż dotąd współpraca z parlamentem. Jednym z takich objawów byłoby przedstawienie się obecnego rządu Sejmowi, a także deklarowanie przed opinją społeczną wskazań, jakich rząd trzymałby się w swej polityce.* Podkreślenie zaraz po uchwaleniu podstawowych dążeń gospodarczo - finansowych nowego gabinetu, a zwłaszcza *dążenie do utrzymania waluty na dotychczasowym poziomie*, świadczy jak nowym kierownikom gospodarczym państwa zależy na pozyskaniu opinji zarówno w kraju jak i zagranicy.

Dalej dziennik podaje, iż ustępujący premjer Sławek pojedzie w najbliższych dniach zagranicę, prawdopodobnie do Jugosławji, gdzie spędzi conajmniej miesiąc na wypoczynku. Były minister przemysłu i handlu Flojar - Reichman ma powrócić do działalności parlamentarnej. Ustępujący minister opieki społecznej Paciorkowski ma przejść do dawnej swej pracy w administracji politycznej, w której pracował przed powołaniem do rządu. Co do byłego ministra skarbu Zawadzkiego, to jeszcze niewiadomo. Kursują pogłoski, że ma być powołany na miejsce gen. Góreckiego na stanowisko prezesa B. G. K. Inni znowu mówią, że wróci na swoje stanowisko profesora Uniwersytetu wileńskiego.

WARSZAWA, 14. 10. (Tel. wł. mg.). Jedno z pism warszawskich podaje o tem, że nowy premjer odciążony od trosk gospodarczych, gdyż temi zajmie się min. Kwiatkowski, będzie mógł zająć się spełnieniem swojej misji politycznej. Misja ta pojmowana jest w kołach politycznych, jako *pacyfikacja wewnętrzna, przyczem szłoby nietylko o stosunki do mniejszości narodowych, z któremi, jak się okazało we Lwowie, premjer Kościałkowski umie rozmawiać, ale również o wewnętrzne stosunki w obozie rządowym, a także o stosunek do opozycji.*

Lewica opozycyjna zadowolona jest z przebiegu przesilenia i przywiązuje do zmienionej sytuacji politycznej pewne nadzieje.

Min. Beck chory

WARSZAWA 14. 10. (PAT) Minister spraw zagranicznych Beck, zaziębił się podczas podróży powrotnej z Genewy, którą jak wiadomo, odbył samolotem w złych warunkach atmosferycznych. Już czując się niezdrów odbył jeszcze szereg konferencyj w sobotę i był na zamku u Pana Prezydenta R. P. jednak od soboty wieczorem poczuł się o tyle niedobrze, że musiał się położyć do łóżka.

Wzrost bezrobocia w Ameryce

WASZYNGTON, 14. 10. (PAT). Przegląd miesięczny amerykańskiej federacji pracy podkreśla, że mimo poprawy w dziedzinie obrotów, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięga obecnie 11 miljonów osób, podczas gdy ogólna liczba bezrobotnych we Francji, Anglji i w Niemczech, wynosząca w ub. roku 8 milj. 400 tys., spadła obecnie do 7 milj. 400 tys.

Kronika telegraficzna

Bukareszt. W ub. tygodniu odbyły się na Bukowinie wielkie manewry armji rumuńskiej. Król Karol jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych obecny był przez cały czas na terenie operacyj.

Berlin. Wczoraj odbyło się w Bremie uroczyste odsłonięcie pomnika poległych w wojnie światowej żołnierzy niemieckich. W czasie uroczystości przemówił szef sztabu armji niemieckiej gen. Fritsch.

Berlin. Z Emden donoszą, że w czasie burzy szalejącej w nocy z piatku na sobotę zatonął parowiec rybacki „Ae 117". Wczoraj przybył do Emden parowiec „Ae 88" przywożąc 2 członków zatopionego okrętu, z których jeden w drodze zmarł. Reszta załogi w liczbie 15 osób zatonęła.

Londyn. Książę Paweł grecki przybył dziś do Londynu z Paryża. Książę oświadczył, że zamierza omówić z bratem sprawę restauracji monarchji w Grecji.

Londyn. Przez główne ulice miasta przedefilowała dzisiaj delegacja 300 zgórą kelnerów kawiarnianych, protestując przeciwko zatrudnieniu Włochów w hotelach i restauracjach londyńskich.

Pożegnanie b. premjera Sławka

WARSZAWA, 14. 10. (PAT). Dziś w południe odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pożegnanie ustępującego premjera p. W. Sławka i powitanie nowego szefa rządu p. M. Zyndram-Kościałkowskiego.

O godz. 12 weszli na salę obaj premjerzy, do których przemówił w następujących słowach szef biura prawnego prez. Rady Ministrów — p. Paczoski:

„Panie premjerze!

Po raz trzeci żegnamy cię kończącego okres swych rządów. Ale dziś jeszcze silniej zdajemy sobie sprawę z tych czynników, które w ramach wzajemnego stosunku stworzyły dla nas wysoką atmosferę.

Atmosfera ta — to produkt twego oddziaływania, w którem dawał się wyczuć wyraźnie nacisk jednej prawdy, że w sprawowaniu funkcyj publicznych siłą motoryczną ma być wewnętrzny imperatyw służeniu dobru zbiorowemu, że — w zastosowaniu do nas, pracujących dla państwa na szczeblu urzędniczym,

gwarancją wysokiego poziomu służby i zabezpieczenia interesów, oddanych naszej opiece, ma być nie sankcja pisana, nie przymus zewnętrzny, a morale zespołu i wchodzących w jego skład jednostek. Stąd wyczuwaliśmy, że żądając od nas wysiłków i oczekując wyników pracy, zwracałeś swój apel do najgłębszych pierwiastków w nas, że odwoływałeś się do naszej sfery moralnej."

Zwracając się następnie do p. prem. Zyndram - Kościałkowskiego, dyr. Paczoski oświadczył:

„W imieniu zebranych pracowników Prezydjum Rady Ministrów i innych instytucyj, mam zaszczyt powitać cię jako naszego nowego zwierzchnika.

Pragniemy cię zapewnić, panie premjerze, że zawsze spotkasz się z naszej strony z pełnem oddaniem, gotowością do bezwzględnego wysiłku, z ambicją dostarczenia najlepszych rezultatów pracy."

W odpowiedzi na słowa pożegnania zabrał głos p. premjer Sławek, który, dziękując w serdecznych słowach urzędnikom za lojalną i pełną poświęcenia pracę, podkreślił, iż *opierała się ona całkowicie na tak doniostym czynniku wszelkiej współpracy, jakim jest zaufanie.*

P. premjer Kościałkowski, dziękując za słowa powitania i zapewnienie ze strony urzędników usilnej pracy dla dobra państwa, podkreślił, iż urząd premjera obejmuje z rąk premjera Sławka, który przed 25-ciu laty przyjmował go do szeregów Związku Walki Czynnej.

WARSZAWA, 14. 10. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś na pożegnalnej audjencji ustępującego premjera p. Walerego Sławka.

M. Rudnicka usunięta z UNDO

Rezygnacja b. posła K. Lewickiego

W dniu dzisiejszym kancelarja główna UND'a we Lwowie wydała następujący komunikat:

„W sobotę dnia 12 października b. r. odbyło się posiedzenie komitetu centralnego UND'o. Urzędujący zastępca prezesa redaktor Wasyl Mudryj zdał sprawozdanie z akcji wyborczej i z wyniku wyborów, jakoteż przedstawił obecne położenie narodu ukraińskiego. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Prezes stronnictwa dr. Dmytro Lewicki wniósł rezygnację z prezesury UND'o. Komitet centralny przyjął rezygnację do wiadomości i na wniosek dr. Bilika uchwalił dr. Dm. Lewickiemu szczere podziękowanie za dotychczasową długoletnią pracę na stanowisku prezesa UND'o.

Prezesem UND'o wybrano dotychczasowego zastępcę prezesa red. Wasyla Mudrego.

Rozpatrzywszy antywyborczą akcję członków komitetu centralnego: b. posłanki Mileny Rudnickiej i Heleny Fedak-Szeparowiczowej, sprzeczną z uchwałami komitetu centralnego, postanowił centralny komitet skreślić je z listy członków stronnictwa.

Za naruszenie dyscypliny partyjnej podczas wyborów postanowiono skreślić z listy członków partji: 1) na wniosek powiatowego komitetu UND'o w Rohatynie p. Michała Liszczaka z Potoka, 2) na wniosek powiatowego komitetu UND'o w Trembowli Pawła Czajkowskiego z Trembowli."

Zmiana rządu

Po raz pierwszy od dnia śmierci Marsz. Piłsudskiego i pierwszy raz w ramach nowej konstytucji nastąpiło przesilenie rządowe i zmiana gabinetu. Rząd pułk. Walerego Sławka ustąpił miejsca p. Zyndram - Kościałkowskiemu, który piastował dotychczas tekę spraw wewnętrznych.

Zmiana rządu była ogólnie spodziewana już od kilku tygodni. Wszyscy zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że pułk. Sławek, główny twórca nowych ustaw zasadniczych, realizację ich za główne swoje postawił zadanie, oraz, że po zebraniu się i ukonstytuowaniu nowych Izb, misję swoją w tej mierze uzna za skończoną.

Z drugiej strony wiadomo również, że na czoło zagadnień wysuwają się sprawy finansów państwa, oraz życia gospodarczego. U steru rządów trzeba było postawić ludzi, którzyby mieli jasną i wyraźną myśl, oraz wolę pokierowania tą właśnie dziedziną spraw

Decyzja p. Prezydenta Mościckiego, który rząd powołał, jest odbiciem tej właśnie potrzeby i najważniejsza zmiana, jaka zaszła, to osoba nowego ministra skarbu p. Eug. Kwiatkowskiego. Prócz teki skarbu, nastąpiły zmiany także w dwu innych resortach gospodarczych, mianowicie przemysł i handel objął gen. Górecki, dotychczasowy prezes Banku Gosp. Kraj., a opiekę społeczną b. wojewoda łódzki Jaszczołt. Jedyny z pośród tzw. gospodarczych, minister rolnictwa Poniatowski utrzymał się na swojem stanowisku.

Powołanie na stanowisko ministra skarbu właśnie p. Kwiatkowskiego, oraz istniejący podobno zamiar uczynienia go zastępcą premjera, przywraca szefowi tego działu administracji dominujące i centralne stanowisko w polityce finansowej rządu, którego — trzeba stwierdzić — minister skarbu w ostatnich czasach w Polsce nie posiadał.

Fakt ten jest niewątpliwie korzystny tembardziej w okresie trudności gospodarczych, a zwłaszcza wobec braku równowagi budżetowej, której przywrócenie musi być uważane za główne, podstawowe zadanie nowego rządu. Aby tego dokonać minister skarbu musi posiadać autorytet zarówno formalny, jak i rzeczowy, czyli jasnego, konsekwentnego programu.

Duży autorytet i niewątpliwą swobodę działania daje inż. Kwiatkowskiemu zaufanie p. Prezydenta, który go na to stanowisko powołał. Program nowego Ministra będzie zapewne niedługo ujawniony. Programem tym zresztą będzie przedewszystkiem preliminarz budżetowy, który przed 1 grudnia winien być złożony Sejmowi.

O jednej rzeczy nowy kierownik polityki gospodarczej nie może zapominać. Piastował on już tekę przemysłu i handlu, ale było to w okresie z gruntu odmiennym niż obecny, mianowicie w czasie wysokiej, pomyślnej konjunktury. Dziś przychodzi p. Kwiatkowskiemu spełnić trudniejsze zadanie, dziś chodzi o usunięcie niedoborów, nie o zużycie nadwyżek budżetowych.

ZDZISŁAW STAHL

Im prędzej - tem lepiej...

W nadchodzący piątek, o godzinie 8-ej rozpocznie się ciągnienie I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej. W ciągu czterech dni wylosowywana będzie codziennie jedna wielka wygrana, t. zw. dzienna, w wysokości 25.000 zł. i to niezależnie od normalnych wygranych po 50.000, 20.000, 10.000 i t. d. zł.

Główną wygraną w tej klasie jest kwota 100.000 zł., która wylosowana będzie w ostatnim dniu ciągnienia, t. j. 22. b. m.

Ci, którzy dotychczas nie posiadają losów, powinni się w nie zaopatrzyć jak najprędzej, gdyż w ostatniej chwili może ich zabraknąć. 34 Loterja daje bowiem graczom zwiększone szanse, w postaci wspomnianych wyżej wygranych dziennych, wylosowywanych w każdym dniu ciągnienia, oraz — dodatkowo bezpłatnego ciągnienia wielkanocnego, które odbędzie się 8 kwietnia 1936 roku. (x)

Nazajutrz po zmianie rządu

Prasa o nowym rządzie

Prasa codzienna już nazajutrz po utworzeniu gabinetu premjera Kościałkowskiego zamieściła szereg interesujących komentarzy, które w wyjątkach poniżej cytujemy:

I tak „Gazeta Polska" pisze:

„zgłoszenie obecnie dymisji przez Rząd premjera Sławka jest całkowicie naturalne. Zostało ono opóźnione, dzięki wydarzeniom międzynarodowym, które przeszkodziły otwarciu przesilenia. Główny twórca Nowej Konstytucji płk. Sławek doprowadził do końca swoje dzieło o tyle, o ile jest w mocy doprowadzić do końca tak potężne zadanie:

stworzył myśli, oblekł je w formę prawa i powołał instytucje niezbędne,

aby nowe prawo mogło funkcjonować...

Rząd którego sformowanie powierzył Pan Prezydent premjerowi Kościałkowskiemu, winien być powitany z przychylnością na jaką zasługują ludzie dobrej woli i szlachetnych intencji a tacy właśnie w nowym Rządzie zasiadają. Nam szczególniej łatwo jest powitać Rząd premjera Kościałkowskiego w ten właśnie sposób ponieważ zarówno premjer Kościałkowski, jak wielu członków Gabinetu pracowało z nami ramię przy ramieniu w czasach najcięższych walk, zmagań, jakie wypełniają naszą wspólną żołnierską i polityczną przeszłość.

Gabinet premjera Kościałkowskiego rozpoczyna pracę w warunkach odmiennych od wszystkich poprzednich Gabinetów pomajowych. Różnicę najgłębszą między obecnym Rządem — a poprzedniemi stanowi fakt iż obecnie utworzony gabinet jest pierwszym, w którym Marszałek Piłsudski nie zasiadał. Z faktu tego wynikają konsekwencje, przedewszystkiem jeśli chodzi o stosunek rządu do społeczeństwa. Olbrzymi, niewyczerpany bodaj kredyt moralny, jaki posiadał w narodzie każdy rząd, wsparty o osobę Piłsudskiego — nie może być niczem zastąpiony.

Pomnaża to poważnie odpowiedzialność, jaką biorą na swoje barki członkowie nowego rządu i stawia przed Rządem konieczność nawiązania współpracy ze społeczeństwem,

przez jasne wytyczenie celów i metod prac rządowych, wyraźne nakreślenie programu działania".

„Kurjer Poranny" nie zabrał narazie głosu w sprawie dokonanej zmiany gabinetu.

Charakterystyczną jest ocena i doniesienia wczorajszej „Chwili":

„W kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie wejściu do rządu w charakterze wicepremjera dla spraw gospodarczych b. min. przem. i handlu Kwiatkowskiego, długoletniego współpracownika i męża zaufania Pana Prezydenta Rzplitej. Nie ulega dla kół politycznych żadnej wątpliwości, że p. Kwiatkowski wejście do gabinetu uzależnił od całego szeregu warunków, które przedstawił zarówno Panu Prezydentowi jak i p. premjerowi Kościałkowskiemu i na te swoje warunki uzyskał placet. Konsekwencją wejścia do rządu p. Kwiatkowskiego była eliminacja ministra przemysłu i handlu p. Floyara - Reichmana, za którym nie wyrażają żadnego żalu. Pan Reichman wraca do parlamentu.

W kołach politycznych wskazują na odmłodzenie nowego rządu, albowiem zarówno pan premjer Kościałkowski, jak i nowi jego członkowie gabinetu należą do ludzi młodych.

Pan premjer Kościałkowski jest bodaj, że najmłodszym premjerem jakiego kiedykolwiek Polska miała.

Krótki czas jakim dysponował premjer dla sformowania swojego rządu jest prawdopodobnie przyczyną tego, że zmiany nie sięgnęły głębiej jak to może leżało w zamiarach premjera Kościałkowskiego. Nowy rząd uważany jest jako rząd aktywizacji gospodarczej i społecznej. Zarówno wicepremjer Kwiatkowski jak i gen. Górecki są aktywistami, ludźmi, którzy od lat pozostają w stałym kontakcie ze społeczeństwem i znają jego dezyderaty i postulaty.

Oczekiwać należy, że najbliższe dni przyniosą enuncjację nowego rządu, która przedewszystkiem podkreślać będzie zagadnienia gospodarcze jako pierwszorzędne. Jak wiadomo ostatnich tygodniach głównie na łamach prasy rządowej rozległo się wołanie o konkretny program gospodarczy i zdaje się, że nowy rząd potrafi taki program zaprezentować. Deklaracja niewątpliwie będzie podkreślać jako pierwszy postulat stałość waluty polskiej, oraz

ożywienie życia gospodarczego przez nakręcanie konjunktury,

czego zwolennikiem jest p. Kwiatkowski.

Nieobsadzone zostało ministerstwo oświaty, tak, że kierownictwo otrzymał prowizorycznie wiceminister Chyliński, profesor uniwersytetu lwowskiego. Podobno tak minister Janusz Jędrzejewicz, jak i brat jego, oraz i. b. marsz. Świtalski odmówili przyjęcia ofiarowanego im stanowiska. Z p. Grażyńskim najprawdopodobniej premjer Kościałkowski nie doszedł do porozumienia.

W kołach opozycyjnych nowy rząd p. Kościałkowskiego spotyka się z sympatjami chociaż dają wyraz rozczarowaniu z powodu zachowania teki ministra sprawiedliwości przez p. Michałowskiego. Koła opozycyjne bardzo chętnieby widziały zmianę na tem stanowisku.

Nowy minister spraw wewnętrznych dotychczasowy wojewoda krakowski Raczkiewicz, oraz nowy minister opieki społecznej wojewoda wileński Jaszczołt są ludźmi jak dotąd mało politycznie zaangażowanym.":

Dodać trzeba, że w niedzielnym numerze „Chwila" pisała na marginesie desygnowania premjera Kościałkowskiego:

„Kilkanaście miesięcy urzędowania p. Kościałkowskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych wolne były w zupełności od jakichkolwiek znamion, że p. minister znalazł czas i sposobność podejścia do problemu żydowskiego z jakiejkolwiekbądź strony. Kilkakrotne audjencje ze strony polityków żydowskich u p. ministra spraw wewnętrznych.

nie przyniosły tych rezultatów, na jakie liczyły tak przez los i przeciwieństwa nawiedzione masy żydowskie.

Nas Żydów znowu spotkała jedna z licznych iluzyj".

Drugi organ sjonistyczny „Nasz Przegląd" pisze:

„B. premjer Janusz Jędrzejewicz nie przyjął proponowanej mu teki ministra oświaty oświadczając, że stan zdrowia nie pozwala mu na to. Odmówił również wicemarszałek Senatu Kazimierz Świtalski, oraz wicemarszałek pułkownik Schaetzel.

Jakkolwiek zmiany w gabinecie nie objęły wszystkich resortów, to jednak nabierają one znaczenia zasadniczego. Odszedł rząd milczący z premjerem unikającym kontaktu z opinją publiczną. Miast rządu milczków, przychodzą ministrowie, którzy niejednokrotnie apelowali do społeczeństwa, przemawiali z trybuny i uprawiali aktywną politykę gospodarczą.

Ekipa młodych ministrów w resortach gospodarczych na czele z nowym premjerem w randze wojskowej i politycznej podpułkownika przypadło w okresie zakończenia remontu lewego skrzydła w gmachu Prezydjum Rady Ministrów".

Organ sjonistów krakowskich „Nowy Dziennik" pisze:

Na trudności natrafiała również sprawa ponownego objęcia teki spraw zagr. przez p. Becka, który zażądał dłuższego czasu do namysłu. Dopiero po wizycie na Zamku i rozmowie z p. Prezydentem Rzplitej p. Beck zgodził się na zatrzymanie teki ministerjalnej, biorąc pod uwagę konieczność utrzymania ciągłości polityki zagranicznej państwa.

Przedtem jeszcze porozumiał się p. Beck w sprawie wytycznych polityki gospodarczej, wyrażając pogląd, że nowy rząd nie może odstąpić od dotychczasowej polityki deflacyjnej.

Po otrzymaniu kategorycznego zapewnienia w tej mierze, p. Beck zgodził się na pozostanie w rządzie.

Jest to rząd odprężenia politycznego z odchyleniem lewicowem, a zarazem rząd odprężenia gospodarczego, którego objawem jest przedewszystkiem ustąpienie min. Rajchmanna.

Objęcie tek ministerjalnych przez wojewodów Raczkiewicza i Jaszczołta spowoduje pewne zmiany i przesunięcia na stanowiskach wojewodów, przyczem wspomnieć należy również o opróżnionem przez sen. Kwaśniewskiego województwie poznańskiem".

„ABC" notuje na marginesie ostatniego wydarzenia politycznego:

„uaktywnienie rządu w stosunku do kryzysu jest chyba najważniejszą jego cechą.

Niewątpliwie do tej samej kategorji wydarzeń należy również zaliczyć mianowanie gen. Romana Góreckiego, ministrem przemysłu i handlu, a więc na stanowisko odgrywające w gospodarczej działalności rządu wybitną rolę

Lekkoatleci węgierscy zwyciężają Polaków 77:58 pkt.

BUDAPESZT, 13. 10. W Budapeszcie odbył się w niedzielę mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska. W ogólnej punktacji wygrała reprezentacja Węgier w stosunku 77.5:58.5.

Bohaterem zawodów był Kucharski, który wygrał w pięknym stylu bieg na 800 m. i walnie przyczynił się do zwycięstwa naszej sztafety, nadrabiając, straconą przez poprzednich zawodników, różnicę wynoszącą ponad 15 m. Doskonale pozatem spisał się Schneider ustanawiając *w skoku o tyczce nowy rekord polski wynikiem 4.15.*

Przebieg poszczególnych konkurencyj:

Bieg 100 m.: 1) Kovasc (W.) 10:6, 2) Nagy (W) 11, 3) Krawczyk (P) 11.3.

1.500 m.: 1) Ignac (W) 4.2.4, 2) Eper (W) 4.2.8, 3) Orłowski (P) 4.7.

400 m. przez płotki: 1) Kovacs (W) 55.6, 2) Maszewski (P) 56.5, 3) Hejjan (W).

400 m.: 1) Zsitray (W) 49.6, 2) Biniakowski (P) 49.7, 4) Śliwak (P) 52.

Oszczep: 1) Varsonyj (W) 64.26, 2) Lokajski (P) 63.65, 3) Makkai (W) 59.70.

800 m.: 1) Kucharski (P) 1.54.5, 2) Maszewski (P) 1.55, 3) Szabo (W) 1.56.8.

Skok w dal: 1) Kotai (W) 7.41, 2) Pławczyk (P) 7.19, 3) Hoffman (P) 6.96.

Skok o tyczce: 1) *Schneider (P) 4.14, nowy rekord Polski,* 2) Cangi (W) 4.00.

Kula: 1) Daranyi (W) 15.34, 2) Tilgner (P) 15.16, 3) Heljasz (P) 14.65.

Skok w wyż: 1) Boldossi (W) 1.90, 2) Pławczyk 1.81, 3) Josz (W) 1.80, 4) Niemiec (P) 1.80.

5.000 m.: 1) Keler (W) 14.56.8, 2) Noji (P) 14.57, 3) Szilagi (W).

Dysk: 1) Donoghan (W) 46.26, 2) Daranyi 42.25, 3) Heljasz (P) 42.21.

110 m. płotki: 1) Kovacs (W) 14.9, 2) Leventhe (W) 15.6, 3) Niemiec 15.9, 4) Twardowski II. 16.

Sztafeta olimpijska: 1) Polska (Krawczyk, Downarowicz, Biniakowski, Kucharski) w czasie 3.19, 2) Węgry 3.22.8.

ZAWODY KOLARSKIE CZARNYCH

Na bieżni Czarnych odbyły się przed meczem Czarni — Dąb, zawody kolarskie. Bieg 12 km. 30 okrążeń, wygrał Drohobycki (Czar.) w czasie 20:50. Bieg na 20, okrążeń dla nielicencjonowanych wygrał Związek (Czar.) w czasie 13:38.

POGOŃ MISTRZEM TENISOWYM ŚLĄSKA

KATOWICE, 13. 10. Finałowy mecz o drużynowe tenisowe mistrzostwo Śląska wygrała Pogoń katowicka zwyciężając Katowicki Klub Tenisowy 7:6.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

W niedzielę zakończył się w sali teatru „Ul", międzynarodowy turniej tenisa stołowego. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Barna, 2) Erlich 3) Loewenherz, 4) Kül, 5) Fluk, 6) Weyde.

—o—

LECHJA — REKORD 16:0

W niedzielę wieczorem odbył sie w hali sportowej mecz bokserski pomiędzy Rekordem a Lechją. W ogólnej punktacji wygrała Lechja 16:0.

Wyniki z 49 dnia wyścigów konnych we Lwowie

Gonitwa pierwsza z przeszkodami. Nagroda 700 zł. I. kl. „Azara" p. J. Strużyński ego.

Gonitwa druga. Nagroda 800 zł I kl. „Narada" St. „Arabian". II kl. „Mora" st. „Ferdynandów", II kl. „Melodja" p. Józefa hr. Potockiego. Tot. zw. 7.50, fr. 7. 15.50.

Gonitwa trzecia. Nagroda 700 zł. I kl. „Beatrice" p. H. Harlanda. II kl. „Fides" p. S. Bronikowskiego. III og. „Trubadur" p. M. Karatiejewa.. Tot. zw. 22.50, fr. 10.50. 14.

Gonitwa czwarta. Nagroda 1000 zł. I og. „Argus" st. „Ferdynandów" II og. „Madrygał" st. „Zalesie" III og. „Karagos" p. S. Bronikowskiego. Tot. zw. 20. fr. 7.50. 9, — 11.

Gonitwa piąta. Nagroda 1.500 zł. I. „Dżchol" op. W. hr. Pinińskiego i E. Kownackiego. II og. „Hallali" p. M. Greka. III kl. „Hakayawa" p. Z. Mańko. Tot zw. 11 — fr. 7. 13, — 8.

Gonitwa szósta. Nagroda 500 zł. I. og. „Mohacz" p. A. Sulika. II og. „Pandur" p. M. Karaliewa. III. kl. „Urocza" st. „J. Z. S." Tot. 28,50, fr. 9 — 8. 16.

Gonitwa siódma sprzedażna. Nagroda 1.200 zł. I. kl. „Cenna" p. J. Strużyńskiego. II og. „Grawelot" p. H. Harlanda. III og. „Volenz" p. Z. Mańko.

—o—

Garncarz ustanowił rekord Polski na 25 km.

Na boisku Pogoni odbyły się wczoraj wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne Pogoni, podczas których **Garncarz w biegu na 25 km. ustanowił nowy rekord polski w czasie 1:30:59,8.**

W pozostałych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: dysk, Begaj 40.53 bieg 200 m. Drużbiak 24, skok w dal Drużbiak 5.90.

—o—

STANY ZJEDN. USTALIŁY SKŁAD OLIMPIJSKIEJ DRUŻYNY NARCIARSKIEJ

Pierwszem państwem, które ustaliło skład narciarskiej ekspedycji olimpijskiej są Stany Zjednoczone. Drużyna ta wyruszy w podróż do Europy dnia 3 stycznia. W składzie drużyny jest wielu narciarzy, znanych jeszcze z Lake Placid.

Skład drużyny przedstawia się następująco: Ottar Saetre, Magnus Saetre, Caspar Olmen, Roy Mikelsen, Nils Backstrem, Alf Brigrt, Waren Chiwers, Richard Durance, Donald Fraser, Sverre Fredheim, James Henriksen, K. H. Hunder, Robert Livermoore, Richard Parsons i Birger Torrisen.

Jak widzimy z samych nazwisk, większość reprezentantów Stanów Zjednoczonych, to Norwegowie aklimatyzowani w Ameryce.

Pogoń przegrała w Krakowie 1:3 (1:1)

KRAKÓW 13. 10. Zawody powyższe o mistrz. Ligi wykazywały dobrą formę zawodników Wisły, którzy szybkością i ambicją znacznie górowali nad drużyną Pogoni. Początkowa gra była otwarta i toczyła się przeważnie na środku boiska. W 20 min. ostrym strzałem zdobywa Łyko prowadzenie dla Wisły, poczem Pogoń przeprowadza kilka energicznych ataków.

Wyrównanie dla Pogoni uzyskuje Niechciol w 44 min. Po zmianie pól przewaga Wisły jest znaczna. Już w w drugiej minucie tej połowy Łyko strzela drugą bramkę dla Wisły, zaś w 24 min. Artur celnym strzałem ustala wynik zawodów. W drużynie Pogoni wyróżnili się Albański. Niechciol i Wasiewicz. Sędziował p. Rettig z Łodzi. Widzów około 3.500.

ŚLĄSK — GARBARNIA 3:1 (1:1)

KATOWICE 13. 10. Gra była ostra a nawet brutalna. W czasie zawodów Pazurek II z Garbarni uderzył w twarz jednego z graczy Śląska, czego jednak słabo sędziujący sędzia p. Tarczyński ze Lwowa nie zauważył. Bramki dla zwycięzców strzelili: Fojczyk God, i Węcek, dla Garbarni Riesner.

LEGJA — CRACOVIA 3:2 (2:0)

WARSZAWA 13. 10. W obecności 2.000 widzów odbyło się spotkanie o mistrzostwo Ligi między drużynami Legji i Cracovii. Zwyciężyła zasłużenie drużyna Legji w stosunku 3:2 (2:0). Pierwszą bramkę strzela Wypijewski w 7 min., zaś drugą bramkę dla Legji uzyskuje w 21 min. Nawrot. Po przerwie 3 punkt strzela Wypijewski. W 41 min. tej połowy Kossok z rzutu wolnego zdobywa bramkę dla Cracovii, zaś w ostatniej minucie gry Korbas ustala wynik dnia.

WARTA — Ł. K. S. 0:0

POZNAŃ 13. 10. Najlepszym graczem ŁKS-u był Piasecki w bramce.

RUCH — POLONIA 2:0 (1:0)

KATOWICE 13. 10. Mecz powyższy rozegrany w Wielkich Hajdukach, przyniósł zasłużone zwycięstwo Ślązakom, dla których bramki zdobyli Górka i Gemza.

TABELA

mistrzostw Ligi Państwowej po zawodach przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	st. br.
1)	Pogoń	16	21:11	44:22
2)	Ruch	16	21:11	32:24
3)	Warta	17	20:14	44:26
4)	Legja	17	18:16	31:31
5)	Garbarnia	16	16:16	27:35
6)	Śląsk	16	16:16	27:37
7)	Warszawianka	16	15.17	25:30
8)	Ł. K. S.	16	15:17	23:29
9)	Cracovia	16	13:19	28:28
10)	Wisła	14	13:15	30:33
11)	Polonia	16	8:24	15:43

Kraków dekorowany krzyżem zasługi

Zjazd jubileuszowy powstańców Śląskich

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie 2-wy zjazd jubileuszowy Związku Powstańców Śląskich. Powstańcy ze swym honorowym prezesem woj. Grażyńskim udali się z dworca na Wawel na nabożeństwo, poczem odbyła się na Rynku defilada 3.000 powstańców przed woj. Grażyńskim, dcą O. K. gen. Narbutt-Łuczyńskim. Akademję powstańców śląskich zagaił prezes Zarz. Gł. senator Kornke, który oddał hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Przemówienie wygłosił woj. Grażyński, charakteryzując ideologję Związku Powstańców, idącą w kierunku pracy dla państwa i ścisłej łączności z macierzą.

Podniosłym momentem uroczystości było wręczenie przez woj. Grażyńskiego na ręce prezydenta Krakowa dra Kaplickiego bojowego odznaczenia śląskiego Krzyża waleczności i zasługi nadanego przez kapitułę śląskiego Krzyża miastu Krakowowi za zasługi jego obywateli w walkach o niepodległość Śląska. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., premjera Kościałkowskiego, gen. insp. gen. Rydz-Śmigłego i ministra Kasprzyckiego.

Oddział mandżurski przekroczył granicę

Zatarg graniczny - mandżursko - sowiecki

Zabici i ranni

MOSKWA, 13. 10. (PAT). Agencja Tass donosi: W dniu 6 bm. *oddział mandżurski liczący około 20 ludzi pod dowództwem oficera japońskiego przekroczył granicę sowiecko - mandżurską koło Grodekowa i zaatakował w odległości 3 km. od granicy patrol sowiecki.* W dniu 8 gm. w tej samej okolicy zauważono na terytorjum sowieckiem oddział japońsko - mandżurski, liczący około 50 ludzi. *12 bm. oddział japońsko-mandżurski w liczbie 50 ludzi ponownie wkroczył na terytorjum sowieckie* mniej więcej w tej samej okolicy, co 8 b. m., i *począł ostrzeliwać konne patrole sowieckie. Gdy na pomoc zaatakowanym pospieszyły dwa sąsiednie patrole sowieckie w liczbie 18 ludzi, oddział japońsko - mandżurski otworzył do nich ogień z karabinów maszynowych. W rezultacie padło kilku zabitych i rannych po stronie sowieckiej.* Przypuszczać należy, że atakujący również ponieśli straty.

Rząd sowiecki polecił swemu ambasadorowi w Tokio złożyć kategoryczny protest. Jednocześnie rząd sowiecki zaproponował wyłonienie komisji mieszanej celem przeprowadzenia dochodzenia na miejscu.

Uroczystość poświęcenia pomnika Marji Konopnickiej

na cmentarzu Łyczakowskim

(tk) Wczoraj w 25 letnią rocznicę śmierci śp. Marji Konopnickiej odbyło się na cmentarzu Łyczakowskim poświęcenie grobowca i ustawionego na nim popiersia śp. poetki, dłuta artystki Luny Drexlerówny. Po nabożeństwie w Katedrze, udały się stowarzyszenia, delegacje władz, wojskowości i kół naukowych w uroczystym pochodzie na gród śp. Zmarłej. Bardzo licznie przybyły delegacje szkół lwowskich, oraz szkoła męska i żeńska im. M. Konopnickiej, Korpus Kadetów i specjalna delegacja z gminy podlwowskiej Konopnicy.

Na cmentarzu poświęcił pomnik ks. kan. Szydelski, poczem przemówił członek Komitetu budowy pomnika dyr. Bernacki oraz przewodnicząca Komitetu p. Zagórska, która oddała pomnik pod opiekę miasta. Imieniem miasta przemawiał prez. Drojanowski.

Wieczorem ku czci poetki odbyła się w Kasynie i Kole Literackiem uroczysta Akademja, na której słowo wstępne wygłosił wiceprezes Akademji Literatury Leopold Staff. Wiersze Konopnickiej recytował prof. Czesław Krzyżanowski. Akademję zakończył chór Tow. Muzycznego, który pod dyrygenturą prof. Sołtysa odśpiewał szereg okolicznościowych pieśni.

Publiczność zebrała sie bardzo licznie.

—o—

Odpowiedź prof. St. Grabskiemu

Egzaltowany idealizm czy realizm życiowy?

Zaszczycony polemiką prof. Stanisława Grabskiego, — uważam za swój obowiązek podjąć się odpowiedzi nie dla czczej dyskusji, ale dlatego, ponieważ poruszone zostały problemy wagi zasadniczej i ogólnej.

Nie idzie już o Abisynję i Włochy, bowiem — jak słusznie pisze prof. Grabski — nikt chyba nie sądzi, „by na bieg rozgrywających się dziś wypadków, cokolwiek to wpłynęło, czy kto z nas życzy zwycięstwa Włochom czy Abisynji“.

Inna rzecz, że nie mogę się zgodzić, aby ewentualna klęska Mussoliniego nie miała wpływu na rozwój wypadków wewnętrznych w Europie, a w szczególności na wzmożenie reakcji radykalnej. Prof. Grabski twierdzi, że jeśli radykalizm jest zmiażdżony — to i tak reakcja jego byłaby bardzo słabą. Jeśli zaś „silne rządy“ mają wogóle słabe podstawy — to i tak upadną. Już nie będę wchodził w analizę rzeczywistej siły nowoczesnych ustrojów czy też radykalizmu, bo to jest temat odrębny, ale jakkolwiek jest — jedno jest pewne, że klęską faszyzmu byłaby równoznaczna przynajmniej w pierwszej fazie z reakcją socjalizmu jeśli nie komunizmu. I nie da się zaprzeczyć, że reakcja ta — choćby ograniczona tylko do Włoch — nie jest w żadnym wypadku pożądana dla Europy, bo rychło mogłaby się zamienić w zawieruchę, której końca nikt nie jest zdolny przewidzieć. Jest więc zarówno dla Europy jak i dla Polski lepiej i bezpieczniej, jeżeli Mussolini utrzyma swój regime we Włoszech. Nie trzeba być naśladowcą faszyzmu, ani hołdować politycznej modzie — aby życzyć mu jaknajlepiej.

Kolonij zdobywać przemocą dziś nie będziemy. To jest jasne i nikt takich planów w Polsce nie rozwija. Jeżeli jednak wysuwamy pretensje do uzyskania kolonij i motywujemy tę potrzebę akurat tak samo, jak wszystkie inne państwa, a m. in. i Włochy, to nie dość poręcznie jest dla opinji polskiej przeciwstawiać się wojnie podjętej przez Mussoliniego pod hasłem wyłącznie włoskiej konieczności zdobycia nowych terenów.

Ale już dość na bezpośredni temat wojny abisyńskiej. Idzie głównie o zasady, które wyraziłem w poprzednim artykule, określone przez mojego szanownego polemistę jako „niebezpieczne“.

Argumentacja prof. St. Grabskiego, wyraziła się w zdaniu, że „trzeba wybierać: albo całą politykę stawia się ponad złem i dobrem, zarówno wewnętrzną, jak zewnętrzną, uznając, że światem rządzą jedynie prawa działania sił... albo też uznaje się istnienie w świecie praw siły i praw moralnych“.

I w tym ostatnim wypadku trzeba „potępić kierowanie się wyłącznie swemi potrzebami i w stosunkach międzynarodowych“.

Zasady ujęte w ten sposób przez prof. Grabskiego brzmią, jak ewangelja. Mówią bowiem, jak być powinno.

A ja starałem się ocenić rzecz, tak jak jest.

Jest zaś tak, że chociaż nie jestem bolszewikiem, to wiem, że w Rosji rządzą bolszewicy, którzy głosując z Anglją za sankcjami przeciw Włochom kierowali się nie poczuciem prawa i moralności chrześcijańskiej, ale interesem politycznym.

I jest dalej tak, że ultrakatolicka Austrja nie przyłączyła się do sankcyj i potępienia, nie dlatego, aby nie hołdowała moralności chrześcijańskiej, ale ponieważ jej interesy i potrzeby polityczne nakazały tej chrześcijańskiej republice umiar wobec Włoch.

Już nie będę się sprzeczał o masonów w Lidze Narodów. Ale i ja nie jestem w stanie uwierzyć, aby Anglja popadła naraz w ekstaze zachwytu dla moralności chrześcijańskiej w stosunkach międzynarodowych, skoro cała jej historja w tym zakresie jest jakgdyby długim łańcuchem pełnym ogniw gwałtu i eksploatacji w stosunku do ujarzmionych przez nią ludów. Cóż mówić o Irlandji?

Nie można mieć za złe polityce angielskiej, że zdobywa nowe tereny i nowe wpływy, ale trzeba mieć pretensję, jeśli obłudnie używa ona hasła moralności chrześcijańskiej dla pokrycia imperjalizmu i mobilizuje świat pod tem hasłem przeciwko tym, którzy nie czynią nic innego, jak tylko to samo, co Anglja.

A pretensję i zastrzeżenia trzeba mieć w tej sprawie dlatego i u nas, że kiedyś ta swoista „moralność chrześcijańska“ w angielskiej interpretacji może się obrócić przeciwko nam, kiedy wystąpimy o najsłuszniejsze nasze prawa, które mogą jednak nie leżeć na linji zamierzeń obcych imperjalizmów. Czyż Lloyd George w imię „sprawiedliwości“ i „samostanowienia narodów“ nie odebrał nam już raz Górnego Śląska i Gdańska?

Sądzę, że nie jest obowiązkiem publicystyki politycznej w Polsce szerzenie jakiegoś politycznego mistycyzmu, bo go i tak za dużo mamy z dawnych czasów. Należy raczej uczyć ludzi w Polsce trzeźwego patrzenia na świat.

Język giętki i pełen patosu zostawmy dyplomatom. Nie dziwię się dlatego, że min. Beck głosował za sankcjami. Miał widocznie po temu swoją rację. Nikt więcej słów nie wytoczył w obronie pokoju i rozbrojenia, jak każdorazowy minister spraw zagranicznych uzbrojonej od stóp do głowy W. Brytanji. Czy nasze porozumienie z Niemcami dowodzi, że naród polski przekreślił tysiącletnią walkę z Rzeszą?

Ale też co innego taktyka dyplomatów, a co innego potrzeby i odwieczne dążenia narodu. Tego chyba tłumaczyć nikomu nie trzeba.

Tak, jak co innego ideały przyświecające ludzkości i narodom od początku świata po dziś dzień, a co innego rzeczywistość codzienna, szczególniej jaskrawa w dziedzinie polityki zagranicznej. Chodzi właśnie o to, aby wszyscy ją rozumieli. I aby każdy umiał rozróżnić nietylko złe od dobrego, prawo od siły, ale i egzaltowany idealizm od życiowego realizmu. W polityce jest to szczególnie ważne.

KLAUDJUSZ HRABYK.

Wywiad „Kurjera Lwowskiego” z red. Scarpa

Czy Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

W związku z pobytem we Lwowie dziennikarza włoskiego, red. G. Scarpa zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie nam kilku informacyj, dotyczących stanowiska Włoch w toczącej się wojnie z Abisynją.

„Jestem szczęśliwy — oświadczył red. G. Scarpa — przeczytawszy artykuł w waszej gazecie p. t.: „Polska wobec wojny abisyńskiej“. Zapytujecie,

dlaczego Italia chciała tej wojny?

W kraju o tak silnej tradycji militarnej, jak Włochy, w kraju żołnierzy i bohaterów, można śmiało wymawiać słowo „wojna“, nie wywołując niepotrzebnych reakcyj humanitarnych. Faszyzm nie wykreślił ze swego słownika słowa „wojna“, przeciwnie kształci naród w poszanowaniu dla tego co wojna oznacza, a przez co muszą przechodzić wszystkie narody, czyto dla utrzymania swej niezależności i wolności, czy też dla obronienia się przed wielkiemi krzywdami, które inne narody chcą im wyrządzić.

Polska jutro, tak jak Italia dziś, może stanąć przed podobnym problemem.

Poznańskie, Wilno, Śląsk, Podole, obfitujące w bogactwa naturalne, są przedmiotem apetytów innych państw. Polska może znaleźć się w takiej sytuacji, że bronić się będzie musiała przed zakusami orężnie, o ile traktaty nie wystarczyłyby do obrony jej słusznych interesów.

Pozatem, jak zaznaczyliście w Waszym artykule, że Polska w niedalekiej przyszłości musi także stanąć wobec swego problemu kolonjalnego. Jest słusznem, że kto więcej w swoim czasie zdobył kolonji „bon gre mal gre“, będzie musiał oddać coś z tych zdobyczy tym, którzy niczego nie mają.

Zapoczątkowanie akcji wojennej w dniu 3 października była „extrema ratio“ dla uregulowania raz na zawsze kwestji etjopskiej. Nie dało się uregulować inaczej.

Robiliśmy wszystko, żeby uniknąć tej krwawej wojny, która musi kosztować miljardy w pieniądzach i ogromne straty w ludziach i co do której nie można dziś absolutnie przewidzieć jak długo potrwa.

Ale niestety nie dało się jej uniknąć.

W przeciwieństwie do Polski bogatej w surowce, Italia niema niczego prócz swego lazurowego nieba i rąk roboczych swoich synów, którym musi dostarczyć chleba i możności zarobku. Z wielkiej wojny, w której złożyliśmy w daninie swoich 700.000 poległych i półtora miljona rannych i inwalidów, nic wynieśliśmy żadnej korzyści, prócz nieznacznego uregulowania granic etnograficznie do nas przynależnych przez przyłączenie Istrji, Trentino i górnego biegu Adygi. Obiecanych Traktatem Londyńskim za przystąpienie do wojny kolonji, nigdy nam nie przyznano. Po wojnie z bronią w ręku, przyszła wojna ekonomiczna i nasi emigranci prawie wszyscy musieli powrócić do Ojczyzny, granice zostały zamknięte, a eksport zakazany. Żeby dać pracę naszym ludziom, osuszyliśmy bagna i stworzyliśmy nowe miasta: Littor a, Pontinia i Sabaudia. Byłto wysiłek graniczący z cudem, ale sytuacji nie rozwiązał.

Trzeba było rozważyć i rozwiązać problem kolonjalny.

Mogliśmy podjąć kwestję rewizji traktatów, omawiających mandaty kolonjalne, żądać sprawiedliwego rozdziału kolonji: nie zrobiliśmy tego przez wzgląd na trudności tego problemu, niebezpieczeństwo, ogromne i nieobliczalne dla pokoju europejskiego.

Woleliśmy wziąść pod uwagę możliwość dania pracy i chleba miljonom Włochów z chwilą, kiedy cesarz abisyński zechciałby dotrzymać traktatów z nami podpisanych

które systematycznie gwałcił na korzyść innych (Japończyków, Anglików, Amerykanów). Rzucono się z tej strony na Etjopję celem wyeksploatowania jej, a nam wprost w sposób absolutny uniemożliwiono wszelką inicjatywę i wszelkie możliwości.

Wobec tego stanu rzeczy, nasze dwie kolonje: w Afryce, (Erytrea i Somalia) w 40 lat po zdobyciu ich pozostały prawie nietylko zupełnie niewyzyskane, ale bezustannie niepokojone bandami dywersyjnemi.

A teraz odpowiedź na drugie pytanie:

Czego Italia chce w Abisynji?

Kiedy Mussolini spostrzegł, że czas uchodzi, a kwestja etjopska jest ciągle otwarta, zadecydował swój stanowczy sposób rozwiązania jej i oświadczył:

„mamy porachunki z Etjopją, stare i nowe, które muszą być uregulowane z Genewą, bez Genewy albo przeciw Genewie“.

Wtedy podniosły się wszystkie głosy przeciw nam. Ofiarowywano nam kawał pustyni koło Ogaden, a w zamian zato mieliśmy pozwolić Etjopji na przystęp do Morza Czerwonego przez Somali angielskie. Była to koncepcja, której Abisynja nigdy przyjąć nie chciała, jeżeli chodziło o taki sam przystęp, ale poprzez nasze kolonje. Nastąpiła głośna sprawa Rickett'a, któremu oddano eksploatacje całego bogactwa ziemi; potem kampanja masonerji i socjalistów w Genewie

w obronie państwa, który podbił wszystkie sąsiadujące z nim szczepy, traktując je w sposób barbarzyński.

W propagandzie przeciwstawiało się „biedną Etjopję“, agresywnej i wściekiej w swych zapędach Italji.

Tymczasem Mussolini przecie zaznaczył, że niema zamiaru zdobywania całej Abisynji, ale

jedynie połączyć pragnie nasze obie kolonje Erytreę i Somalję linją, któraby obejmowałaby okolice, gdzie wedle przypuszczenia istnieją surowce potrzebne dla Italji.

To, co jest właściwą Etjopją ma w koncepcji Mussoliniego pozostać absolutnie niezależnem państwem. I to jest nasz bezwzględny i nieodwołalny program podyktowany naszym interesem, naszemi potrzebami.

Istnieje jeszcze inna kwestja: kwestja cywilizacji. Szczepy, które przez zdobycie terenów, nam potrzebnych przeszłyby pod nasze panowanie zostaną podniesione do wyżyn naszej cywilizacji.

Przyniesiemy im ten dobrobyt, do którego mają wszelkie prawa.

Słowem Italia niechce zrezygnować z misji cywilizacyjnej w Afryce, do której mają obowiązek wszystkie narody Europy. Jeżeli Europa zaniecha tego obowiązku cywilizacyjnego w Afryce zaleje ją napewno grożące **żółte niebezpieczeństwo.**

Pytanie trzecie:

Czy Italia opuści Ligę Narodów?

Napewno, jeżeli Liga Narodów zechce powtórzyć swój błąd, który popełniła w związku z wojną w Mandżurji. Italia swym memorjałem w Genewie, w którym nieżądała niczego, ale wniosła jedynie skargę na niewypełnienie przez Etjopję zobowiązań na niej ciążących, dawała Lidze Narodów najdoskonalsze wyjście z sytuacji.

Najwidoczniej jednak nie chodziło Lidze o ratowanie interesów wszystkich członków, ale interesów niektórych członków kosztem innych,

i mimo dążeń naszych przyjaciół, między niemi Polski, której stanowisko zajęte w Genewie zostanie nazawsze w naszej wdzięcznej pamięci, Genewa wybrała drogę najtrudniejszą, niepożądaną i drażniącą, która napewno nie rozwiąże już rozpoczętego krwawego konfliktu pomiędzy Italją a Etjopją.

Liga Nar. jest obsadzona w większości narodami będącymi w zależności od Anglji (dominia) mającemi osobny głos, co stwarza sztuczną większość przy głosowaniu. Italia nie jest zobowiązana do przyjęcia bezkrytycznych zarządzeń Ligi, ani przyznawania się do win niepopełnionych na skutek gróźb do niej skierowanych.

Wyjdziemy z Ligi gdy zajdzie tego potrzeba, jak ludzie dobrze wychowani, spokojnie bez trzaskania drzwiami.

Nie będziemy pozatem pierwsi, którzy opuszczą Ligę.

Właśnie w dniach ostatnich zwiedzałem dokładnie Małopolskę, której nie znałem dotąd. Pozostaje we mnie najsilniejsze wrażenie zachwytu dla piękna pejzażu, charakteru folklorystycznego dla bogactwa ziemi i tego, co Wam dają jej kopalnie: od Krakowa do Borysławia, od Lwowa po Huculszczyznę.

Muszę Wam jeszcze powtórzyć to, co z przyjemnością mówiłem moim polskim przyjaciołom:

„To najpiękniejsza część Waszej Ojczyzny, którą musicie bronić przed wszelkiemi zakusami i wszelkiemi intrygami zakulisowemi, za każdą cenę i wszelkiemi środkami“.

G. B. SCARPA.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Joachimku co ty robisz?

Byle szum... byle szum

Na kilka zaledwie godzin przed nominacją nowego premjera rządu, społeczeństwo czytało artykuł b. ministra p. I. Matuszewskiego, zamieszczony w „Gazecie Polskiej" (z d. 13 bm.), a będący odpowiedzią na artykuł red. W. Stpiczyńskiego, zamieszczony w „Kurjerze Porannym" p. t.: „Doktryna a rzeczywistość". Artykułowi replikującemu dał p. Matuszewski tytuł: „Joachimek". By zrozumieć sens tego artykułu, zacytujemy motto jego, które p. Matuszewski wybrał z pism ś. p. Piłsudskiego:

— „...w pewnej chwili zobaczyliśmy skaczącego do góry naszego kuchcika, który wywijał rękami i olbrzymią miednicą mosiężną do smażenia konfitur i — nagle wielkim moździerzem zaczął wybijać takt niezgodnie ze wszystkiemi harmonijkami. Ojciec, przerażony tą okropną kakofonią, podszedł do niego i zapytał: — „Joachimku, co ty robisz?" — „Panie, panie — byle szum, byle szum!..." — odrzekł rozhulany Joachimek".

P. Matuszewski stwierdza, że p. Stpiczyński, próbując nadać osobie p. Matuszewskiego charakter ponurego doktrynera, nie próbuje walczyć argumentami, a „dogmaty" swoje oznajmia ot tak poprostu:

— „nie kalkulować, co będzie za lat 10 czy 100, a budować"; albo sugeruje poprzez ironję np.: „pozostańmy równając wdół z wszawą nędzą i ciemnotą, której nigdzie w świecie nie brakło nigdy i dzisiaj nie braknie i przestańmy słuchać bałamutnej kantileny Chopina, — niech nam grają kichy puste — może pod tą muzyką sięgniemy wyższych przeznaczeń i wspanialszego miejsca w kulturalnym świecie!"

Ale p. S. myli się, jeśli sadzi, że nie reprezentuje pewnej doktryny, ponieważ unika argumentów. Mimo, że p. S. operuje nie logiką tylko frazesem — jednak jest wyrazicielem pewnej doktryny. Doktryny przeciwstawnej z tą, którą ja wyznaję. Możnaby je obie krótko ująć tak: doktryna moja: „z pustego i Salomon nie naleje". Doktryna p. S.: „Z pustego nietylko można, ale trzeba nalewać".

— — — — — —

— „I śmiem twierdzić, że pod dominującym wpływem tej doktryny, której hołduje p. S. żyjemy przez ostatni rok budżetowy. Rok, który pełen był zakładania kamieni węgielnych, otwierania wystaw, przecinania wstęg i... rosnącego deficytu".

— — — — — —

— „Chodzi mi o to, — kończy p. Matuszewski — że wielka część świata biurokratyczno-inteligenckiego — tak, jak niegdyś masa szlachecka — bez zastanowienia i bez skrupułu wysysa soki z chłopa i z ziemi — i na tamtej nędzy wznosi swoje teatrzyki. I p. S. zapomina zbyt łatwo, że jeżeli wolno przymus stosować tam, gdzie chodzi o Państwa byt i siłę, to niewolno stosować go tam, gdzie chodzi o przywileje jakiejś klasy, wszystko jedno szlacheckiej czy urzędniczej. To, co wolno wziąć przymusem na budowę floty handlowej — tego nie wolno brać na imprezy teatralne. A tembardziej niewolno stosować przymusu dla zadośćuczynienia **szlacheckim zachciankom.** Kiedyś pono Radziwiłł Panie Kochanku „kazał wykopać w Nieświeżu morze". Dziś, kiedy patrzę np., jak wsadzamy kilka milionów złotych w budowanie kolejki linowej na Kasprowy — wydaje mi się, że widzę w minjaturze podobny objaw. I wobec niego sądzę, że wolno **bez demagogji** przypomnieć, co je Hanka z Bukowiny i wolno żądać, aby jadła więcej".

Echa odczytu prof. Krzyżanowskiego

W związku ze sprawozdaniami, jakie ukazały się w prasie z okazji ostatniego odczytu prof. Adama Krzyżanowskiego, Szan. Prelegent wyjaśnia, że przypisywane mu przez niektórych sprawozdawców oświadczenie, jakoby Pocztowa Kasa Oszczędności straciła na posiadanych walorach dolarowych, naskutek dewaluacji w roku 1934-tym, nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż zaznaczył, że P.K.O. otrzymała w roku 1934 od Ministerstwa Skarbu skrypty dłużne wartości nominalnej około 100 milj. zł, wzamian za przejęte przez Ministerstwo papiery dolarowe o wartości nominalnej również 100 milj. zł, przyczem — zdaniem prof. Krzyżanowskiego — wymiana ta była dla P.K.O. wysoce korzystną i dlatego o żadnej stracie tej instytucji nie może być mowy.

Od 1—5 zł. kary na kolejach

Na kolejach wprowadzono doraźne mandaty karne za wszelkiego rodzaju drobne wykroczenia. Cennik kar, ogłoszony obecnie przez ministerstwo komunikacji, obowiązuje w całej Polsce.

Po 1 złotym będziemy płacili za przechodzenie, przepędzanie bydła i przejeżdżanie przez tor, spacerowanie po szynach, wchodzenie na peron bez biletu normalnego lub peronówki, wprowadzenie do poczekalni i bufetów psów i rowerów, rzucanie papierków na peronie i śmieci na torze, za wychylanie się z okien wagonu, za amatorską jazdę na stopniach, na dachu lub w budkach hamulcowych, zajmowanie obcego miejsca w wagonie, za zajęcie przez mężczyznę ponad 10 lat miejsca w przedziale damskim, za palenie tytoniu w przedziale dla niepalących, plucie na podłogę.

Po 2 złote płaci się za wskakiwanie i wyskakiwanie w biegu z pociągu, otwieranie drzwi wagonu podczas biegu pociągu, za wyrzucanie przedmiotów przez okna wagonu, za wywieszanie reklam na obszarze kolejowym, za palenie ogni bengalskich w pociągu, za uprawianie handlu w pociągu i za produkcje artystyczno-muzyczne. Pozatem za wchodzenie do wagonu bez biletu podczas postoju pociągu płaci się 5 zł.

Ograniczenie składek w szkołach

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał zarządzenie, regulujące sprawę składek i opłat, obciążających młodzież szkolną.

Zarządzenia te przypominają, że **jedyną opłatą** obowiązującą w szkołach średnich ogólno-kształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i w szkołach zawodowych, jest t. zw. **taksa administracyjna.**

Składki szkolne powinny być ustalone na początku roku szkolnego **zgodnie z możliwością finansową rodziców, lub posiadanemi oszczędnościami uczniów.** przyczem sprawę opłat i składek należy traktować jedynie w płaszczyźnie **najniezbędniejszych potrzeb szkolnych oraz możliwości płatniczych** zainteresowanych.

Szkołom wydano zakaz egzekwowania od młodzieży opłat, nieprzewidzianych w odpowiednich zarządzeniach ministerstwa.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, życie, siemieniu konopnem, grochu, hreczce, pestkach, dyni, bobiku, wyce mace i otrębach.

Owies podrożał, natomiast otręby potaniały.

Ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizie Paryż i York.

Dolar około zł. 5.38.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 4.50 zł. sztuka 8 groszy.

47,2 milj. zł. nadwyżki

Dziewięciomiesięczny bilans handlowy Polski

Przywóz do Polski we wrześniu wyniósł 206.267 tonn, wartości 63.866 tys. zł., zaś **wywóz** 1,184.336 tonn, wartości 76.607 tys. zł. Dodatnie saldo we wrześniu r. b. wyniosło więc 12.741 tys. zł.

Dla pierwszych 9 miesięcy r. b. liczby handlu zagranicznego przedstawiają się w milj. zł. następujące:

	Przywóz	Wywóz	Saldo
Styczeń	61.9	76.3	+ 16.4
Luty	63.9	68.5	+ 4.6
Marzec	69.7	75.0	+ 5.3
Kwiecień	73.9	73.7	— 0.2
Maj	70.1	68.3	+ 1.8
Czerwiec	76.9	78.9	+ 2.0
Lipiec	73.2	76.3	+ 3.1
Sierpień	71.9	77.0	+ 5.1
Wrzesień	63.8	76.6	+ 12.7
Razem:	625.3	672,3	+ 47.2

Przeciętne dodatnie saldo bilansu handlowego wynosi w r. b. miesięcznie 5.2 milj. zł., a w r. zeszłym (całym) wynosiło 15 milj. zł. miesięcznie.

JÓZEF BIENIASZ. 33

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Jakoż i teraz uciekał, kto żył. W szalonym popłochu pomykał szary drobiazg leśny: zając, ocierając się niemal o człowieka, budzącego zazwyczaj w ich sercu paniczną trwogę; opodal śmigał lis, przejęty widoczną troską o całość swego futra. Ale widać nie ów ludek leśny stanowił przedmiot dzisiejszego polowania. Wilki zawietrzyły snać grubszą zwierzynę. Istotnie opodal myśliwego wybiegła na malutką, leśną polanę rosła samka jelenia z jednem małem. Stara zapadała w biegu nierzadko aż po brzuch, małe galopowało obok, pracując resztkami sił i pobekując żałośliwie. Było widoczne, że oboje zginą niebawem, gdyż matka pozwoli się raczej pożreć, niżby miała porzucić swoje dziecko, liczące ledwo kilka tygodni, a przeto jej sercu nad wszystko bliskie. Matka i jej małe przystanęli na chwilę dla nabrania tchu, poczem przepadli w kniei.

Tymczasem wycie zbliżało się z przerażającą szybkością. Chwilami się zdawało, że posępne głosy rozlegają się tuż za uciekającymi. Gozdawa dobywał ostatków sił, zwłaszcza że i osiedle już się wynurzyło. Od zbawczego domu dzieliło go niespełna pół kilometra i tę przestrzeń mógł przebyć normalnie w kilku minutach, gdy dziś, zbyt miękki kożuch onegdajszych zamieci, uniemożliwiał szybkość ruchów. Na domiar złego pociemniało gwałtownie i gęsty śnieg jął lepić, zacinając w samą twarz.

Naraz straszliwy charkot zatrzymał go na miejscu. Z fuzją gotową do strzału obrócił się i ujrzał niemal u swoich stóp piekielne kłębowisko. To trzy wilki dopadły właśnie tybetańczyka.. Pies, wydawszy gniewny pomruk, zgruchotał błyskawicznie najbliższego i już miał drugiego pod sobą gdy trzeci, korzystając z sytuacji wskoczył mu na kark i wpił się potężnemi kłami w szyję. Gozdawa, zapominając o własnem bezpieczeństwie, podbiegł jak tygrys i pewnym ruchem utopił w napastniku kordelas, poczem ująwszy za obrożę rozsierdzonego olbrzyma, rzucił się czem prędzej do ucieczki.

Było za późno. Jak okiem sięgnął, zaroiło się od ciemnych postaci, pędzących co tchu w gardzielach. Dziesiątki rozżarzonych ślepiów migotało na tle zwartej ściany boru. Część najściglejszych zatrzymała się coprawda nad ciałami pomordowanych towarzyszy, rozszarpując ich na strzępy, ale większość rzuciła się w pogoń za umykającymi. Gozdawa strzelił raz i drugi, nie chybiając, przez co znów zyskał kilka sekund. Tuż przed oczyma zamajaczyły zabudowania. Jeszcze minuta, jeszcze dwie, a byłby uratowany. Jak błyskawica przebiegło mu przez myśl, że mściwy duch puszczy szukał na nim pomsty. Gdyby nie Turul, znajdowałby się od dawna w bezpiecznym domu.

Za jego plecami kotłowało. To Rozbój ratując pana, rzucił się w ciżbę wściekłych bestyj. O jakiejkolwiek pomocy nie było co i myśleć. O krok za Gozdawą przewracały się, przewalały wśród okropnego chrobotu dziesiątki ciał. Tumany śnieżnego miału otuliły pole śmiertelnych zmagań wiernego przyjaciela człowieka z olbrzymią przewagą leśnych zbójów. Gdyby nie był psem i pomyślał jeno o własnym ratunku, wystarczył jeden potężny sus, bo oto niedalej, jak na kilkanaście kroków, czerniała koło domu głęboka ścieżka i widniały zbawcze drzwi. W oknach błyszczało jasne światło, znak, że Jędrzej dołożył właśnie łuczywa do ognia, płonącego wesoło na kominku.

Gozdawa pomylił się. Owo światło w oknach izby nie pochodziło od bierwion na kominku. Stary sługa, choć wzrok miał słaby, wypatrywał już od dłuższego czasu powrotu pana. Ale słuch go jeszcze nie zawodził. Więc słyszał i on ponure wycie nadciągających wilków, a wkrótce potem dwa strzały. Wiedział co to znaczy, Gozdawa nadarmo nie strzelał. Przerażony, poczłapał do komory, gdzie w zdenerwowaniu nie mógł znaleźć leżących tam pochodni, gdy tymczasem każda sekunda decydowała o życiu lub śmierci. Namacawszy wreszcie dwa żywicą nasycone łuczywa, wpadł do izby, zapalił u płonącego ogniska i otworzywszy drzwi od sieni, bez czapki, z rozwianym włosem popędził w kierunku dochodzącej wrzawy.

Czas był najwyższy, bo kilka rozżartych bestyj, odsadziwszy się od pola zaciekłej walki psa z wilkami, gdzie dla wszystkich miejsca zabrakło, dopadło człowieka, który w obliczu śmierci nie uląkł się, ale ogarnięty furją, kolbą strzelby rozdzielał razy na prawo i lewo. Już się słaniał, już chwiał na nogach, gdy niespodziewanie zajaśniały obok dwa jaskrawe płomienie.

W Gozdawę jakby nowy duch wstąpił. Wyrwawszy jedno łuczywo z rąk sługi, poskoczył k umiejscu, gdzie olbrzym tybetański widać jeszcze walczył, bo charkot, przeraźliwe zgrzyty i wściekłe kłapania ani na chwilę nie słabły.

Ogień zrobił piorunujące wrażenie. Wilki odskoczyły błyskawicznie, pozostawiając na śniegu wśród kilku nieżywych ciał wyniosłą postać psa. Ciężko ranny siedział na zadzie, ze zwisającemi po bokach płatami skóry. Dudnił wciąż groźnie i błyskał dziko kłami.. Z poszarpanego pyska spływały na śnieg obficie bursztynowe paciorki krwi. Ujrzawszy obok znajomych ludzi, opadł ciężko, jakby to ostateczne wzruszenie siły mu poderwało.

Nie było ani chwili czasu do stracenia. Krąg wilków, jakkolwiek przerażony jaskrawem światłem, zacieśniał się coraz bardziej. Wokół błyszczały dziesiątki fosforycznie żarzących się ślepiów, podobnych do symetrycznego szeregu świętojańskich robaczków. Gdyby pochodnie zgasły, zginęliby wszyscy bez ratunku.

(C. d. n.)

Gdzie żyją najbogatsi ludzie świata?

Trust żółtych miljonerów

Ogólnem jest mniemanie, że najbogatsi ludzie na świecie żyją w Ameryce. Gdy mówimy o miljarderach, mechanicznie myślimy o nazwiskach takich, jak Vanderbildt, Astor, Ford, Gould, Rockefeller lub Morgan. Lecz oprócz tych nababów istnieje jeszcze wielka ilość ludzi w Stanach Zjednoczonych, która ma **dochody roczne w wysokości 10—20 miljonów dolarów.**

Kto jednak jest najbogatszym człowiekiem na świecie? Ekonomiści utrzymują, że tytuł ten należy się indyjskiemu maharadży z Bhopal.

Posiada on 38 kopalń diamentów, w których każe jednak tylko wtedy pracować, gdy potrzebuje większą sumę pieniędzy.

Kilka miesięcy temu maharadża z Bhapalu podarował królowi angielskiemu ogromny brylant, nad którego oszlifowaniem pracuje się teraz w Amsterdamie.

Kamień ten, ważący około 2.000 karatów będzie zdobił płaszcz koronacyjny króla Jerzego.

W Chinach żyje niejaki Mai Fang, właściciel wszystkich kopalni węgla w królestwie niebieskiem. Kolega jego, Tscheu Tin zajmuje się handlem opium; o jego bogactwie krążą bajeczne legendy. Lecz taktem jest, że

Tscheu Tin wystawił na własny koszt 20.000 armję przeciw Japonji i zobowiązał się do jej zupełnego utrzymania przez trzy lata.

Największą ilość miljonerów posiada jednak obecnie Japonja. W ciągu ostatnich kilku lat przemysł japoński rozwinął się w tak gwałtowny sposób, że miljonerzy wyrośli w państwie Mikada jak grzyby po deszczu.

Tak np. baron Hoki posiada 60 automobilów, 103 pałaców z parkami i zatrudnia w swoich fabrykach ponad 40 tys. robotników. Lecz majątek jego jest nikły w porównaniu do majątku panny Kio Tscho, która kupowała przez 25 lat systematycznie wszystkie parcele budowlane w Osaka i sprzedała ostatnio rządowi wielka przestrzeń nad morzem dla wybudowania nowego portu. Obliczają, że na tym jednym interesie

panna Kio Tscho zarobiła 200 miljonów yen!

Genjalna ta kobieta założyła przed kilku miesiącami „żółty bank światowy", który jest własnością wszystkich miljarderów japońskich, chińskich i indyjskich.

W ten sposób stworzono „trust żółtych miljonerów";

zadaniem tego gigantycznego towarzystwa, jest walka z kapitałem białych banków, banków. Już po krótkim czasie „żółty bank" odniósł pierwszy sukces; udało mu się wyrzucić Anglików z Mandżu-Koo, i dziś w nowopowstałem królestwie pracuje tylko kapitał „żółtego banku".

Trust „żółtych miljonerów" ma zamiar wprowadzić niebawem nową walutę dla całej wschodniej Azji, i tym sposobem wziąć w swoje ręce organizację ekonomiczną tego kontynentu.

Największy meteor świata

W roku 1908 wszystkie stacje sejsmograficzne w Europie zarejestrowały silne trzęsienie ziemi, lecz mimo dokładnych poszukiwań, nie udało się wtedy znaleźć przyczyn i miejsca tej katastrofy. Tylko z okolicy miasta Kańsk z Rosji, przyszła wiadomość, że

chłopi pracujący na polu odczuli nagle ogromne gorąco, tak, jakby znajdowali się w płonącym domu.

Równocześnie pewien maszynista, który prowadził w krytyczny dzień pociąg na linji transsyberyjskiej, doniósł, że w pewnej chwili znalazł się jakby w pośrodku gorącego tyfonu, tak, że musiał zatrzymać lokomotywę...

Dopiero przed kilku tygodniami udało się profesorowi A. Krulikowi odkryć tajemnicę tego fenomenu przyrody.

Okazało się, że trzęsienie ziemi w r. 1908 zostało wywołane przez spadnięcie olbrzymiego meteoru na ziemię.

Meteor ten, odkryty niedawno przez prof. Krulika, leży w pasie olbrzymich lasów, znajdujących się w tajdze sybirskiej plemienia Czunguzów.

Na szczęście olbrzymi kamień, ważący 800.000 tonn, spadł na teren niezamieszkały przez ludzi;

w przeciwnym wypadku bowiem zderzenie meteoru i ziemi, wywołałoby olbrzymią katastrofę, zaś rozmiary jej zrozumiemy, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że gigantyczne ciało niebieskie, spadające na Syberję, wywołałoby spustoszenia na terenie, tak wielkim, jak województwo warszawskie.

Największy meteor, który pochodzi jednak z przedhistorycznych czasów, znajduje się w Meksyku.

Jest to góra Zerro de Mercado, położona na północ do miasta Durango.

Meteor ten jest wysoki na 200, szeroki na 700 i długi na 2.500 metrów i przedstawia się jako olbrzymi blok z czystego magnezitu. Uczeni amerykańscy obliczaja, że głaz ten waży ponad półtora miljarda tonn i że spadł on na ziemię przed 100.000 laty!

Abisyńskie amazonki

Wedle wiadomości nadeszłych z Addis-Abeba, wyruszył ze stolicy pierwszy korpus amazonek w sile dziesięciu tysięcy kobiet w kierunku na Dire.Daua, celem obrony linji kolejowej, wiodącej do Dżibuti.

Korpus ten składa się z młodych kobiet, należących do wyższych sfer społeczeństwa. Dowodzą nimi dwie 20-letnie kobiety, Gebi Samerkas i Weizero Assagedies. Są to niewiasty wychowane zupełnie po europejsku, a zaliczające się do arystokracji etjopskiej. Jedna z nich, Gebi Samerkas, znajdowała się nawet w swoim czasie w orszaku cesarzowej, podczas jej podróży po Europie.

Wiadomość o wymarszu korpusu amazonek przyjęta została wśród wojska włoskiego z dużem zdziwieniem i niedowierzaniem. Nie można jednak lekceważyć sobie tej niewielkiej stosunkowa jednostki bojowej. Kobiety abisyńskie bowiem słyną z męstwa i odwagi.

Prostym sztychem

Czołgi w pułapkach na słonie...

Adua, Aksum, Harrar i wszystkie inne pola krwawych zmagań półdzikich wojowników negusa z uzbrojonemi aż po zęby kohortami Mussoliniego, są dziś już na ustach wszystkich. Dzienniki i nadzwyczajne wydania przynoszące wiadomości z placu boju są formalnie rozrywane.

Psychoza wojenna ogarnęła masy, które chcą wiedzieć o wszystkiem, co się dzieje na afrykańskim froncie. Kto górą, jak atakują Włosi, jak się bronią bosonodzy Abisyńczycy, ilu zabitych, ilu rannych, w czyich rękach jest ta miejscowość, w czyich zaś owa itd.

Prasa robi co może, by informować jaknajdokładniej. Notuje też skrupulatnie najdrobniejsze choćby doniesienia i komunikaty wszelkich agencyj, w pierwszym rzędzie oczywiście uwzględniając biuletyny obu stron zainteresowanych, tj. w danym wypadku dokumentnie wyrzynających się przeciwników.

Cóż kiedy te komunikaty są tak ze sobą diametralnie sprzeczne jak np. męskie sądy o wartości kobiety...

I tak — z Addis Abeby raz po razu nadchodzą oszałamiające wiadomości o szaleńczych wprost atakach Abisyńczyków, którzy z nożami w zębach rzucają się na gniazda włoskich karabinów maszynowych, wycinając w pień całe bataliony potulnych jakoby makaroniarzy. Dowiadujemy się o nagłych nocnych szturmach nagich wojowników którzy z powodu swej czarnej skóry są w mrokach nocy... niewidzialni i dzięki temu bezkarnie zaskakują uśpione placówki włoskie. Czytamy o łapaniu czołgów w... pułapki na słonie i używaniu tarcz ze skóry hipopotama jako znakomitej ochrony przed... ogniem włoskiej artylerji.

Z drugiej znowu strony Rzym grzmi tryumfalnie, że znowu zdobył zdobytą Aduę, biorąc tysiące jeńców i karabinów maszynowych, że Włosi z niebywałym impetem prą naprzód, nie zważając na żadne przeszkody i nie oglądając się na nic. Abisyńczycy bici są dzień i noc bez wytchnienia, to też lada chwila można się spodziewać zajęcia... Addis Abeby, powieszenia negusa na najwyższej palmie i zakoczenia całej imprezy jednym wielkim sukcesem Mussoliniego.

Pozatem obie strony, wzorem homeryckich wodzów obrzucają się stekiem wzajemnych obelg, inwektyw i kalumnij.

Abisyńczycy wykpiwają cywilizacyjno-kulturalne preteksty Włochów, głosząc, iż w najbardziej niecywilizowany i niekulturalny sposób bombardują z samolotów bezbronne osiedla abisyńskie, wytruwając gazami Bogu ducha winne kobiety, starców i dzieci.

Rewanżują im się Włosi rozpuszczając pogłoski o niewolnictwie i ludożerstwie, panującem rzekomo wśród Abisyńczyków, oraz o pewnych tradycyjnych wprawdzie, niemniej jednak niemiłych zwyczajach postępowania ich z jeńcami...

Ci swoje, a ci swoje.

Jedno z pism nie mogąc sobie z temi rozbieżnościami poradzić ułożyło sobie już z góry następujące wiadomości o przebiegu przyszłych walk:

„ADI KALE 14. 10. (Własnym kablem od własnego korespondenta). — Dzisiejszej nocy pod Adi Kale rozegrała się krwawa bitwa lotnicza. 645 samolotów włoskich usiłowało obrzucić wojska abisyńskie bombami gazowemi. Abisyńczycy stawili jednak bohaterski opór pod wodzą Rasa Seyouma. Przy pomocy siatek, osadzonych na długich drągach wyłapali oni kilkadziesiąt samolotów włoskich, zaś gazy trujące nie wyrządziły żadnej szkody, gdyż kobiety i dzieci abisyńskie, bohatersko walcząc u boku mężów, rozproszyły je przy pomocy wachlarzy ze strusich piór.

MAKALA 15. 10. (Własnym kablem od własnego korespondenta). Cała armja generała Santini otoczona jest w dolinie rzeki Dżea. Tubylcy, walczący w szeregach włoskich przeszli na stronę Rasa Seyouma, a wojska Rasa Seyouma przeszły na stronę Włochów, poczem rozegrała się krwawa bitwa, w której Abisyńczycy pod wodzą generała Santini zostali wybici w pień.

Magdala, 16. 10. (Własnym kablem od własnego korespondenta). — Niedobitki armji gen. Santini zostały otoczone w miejscowości Magdala przez wojska Rasa Seyouma. Włosi pozbawieni są wody, a transporty żywności były zdobyte przez dzielne oddziały abisyńskie. Lada chwila należy oczekiwać zupełnej kapitulacji Włochów.

DESSIE, 17. 10. (Własnym kablem od własnego korespondenta). — Jak donoszą ze źródeł włoskich, cała armja Rasa Seyouma ponownie przeszła na stronę wojsk włoskich, śpiewając Giovinezzę i niosąc portrety Mussoliniego, generała Bono, króla Emanuela i następcy tronu Humberta.

RZYM 18. 10. (Kablem własnym od własnego korespondenta). — Dwustu nagich murzynów ze szczepu Kenya, oraz 47 małp i 2 hipopotamy podpłynęło nocą przez Nil i morze Śródziemne do Rzymu. Murzyni płynęli z nożami w zębach, zaś małpy dźwigały po kilkanaście orzechów kokosowych. Gdy cała załoga Rzymu spała, Abisyńczycy przy pomocy małp i hipopotamów powywalali bramy od koszar i wyrżnęli w pień całą załogę Rzymu w sile 840 tysięcy żołnierzy."

Tak to pięknie brzmi jak... urzędowy komunikat wojenny.

Jak wiadomo, są dwie wersje o stopniowaniu kłamstwa. Według jednej istnieje zwykłe kłamstwo, bezczelne kłamstwo i... statystyka. Według drugiej wersji — zwykłe kłamstwo, bezczelne kłamstwo i... komunikaty wojenne.

KIKI

CO DZIEŃ NIESIE?

15 PAŹDZIERNIKA	Wtorek
Wsch. sł. g. 5.59 m	Jadwigi Teresy
Zach. sł. g. 4.40 m	Środa Saturjana

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, 15. 10. g. 8.15 Koncert Józefa Schmidta.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

CYRK „ARENA" (ul. Gródecka 37,) przedstawienie o godz. 8.15. Program sensacyjnych atrakcyj.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Pepo (Żona za tysiąc rubli).
APOLLO: Wacuś z Adolfem Dymszą.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Dziewczęta w mundurkach"
KOPERNIK: „To djabeł, nie kobieta."
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Jestem zbiegiem".
PALACE: „Dwie Joasie".
PAN: „Czerwony Sułtan" (Abdul Hamid) oraz dodatki.
PAX: „Młody Las" i aktualne dodatki.

Pociągi popularne

WIELKIE I CIEKAWE IMPREZY W KRAKOWIE

Dnia 20 bm. odbędzie się w Krakowie widowisko akademickie pod nazwą „Otrzęsin", a zarazem w czasie tym trwa wystawa turystyczno sportowa, zjazd członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej itp.

Uwzględniając ogólne zainteresowanie się Krakowem, Liga Popierania Turystyki, przy pomocy Dyrekcji kolejowej organizuje pociągi popularne, które umożliwiają wszystkim odwiedzenie Lwowa i Krakowa.

Karty uczestnictwa są do nabycia w biurach podróży Orbis i w Zawiadowstwach stacyj i ważne są do następujących pociągów:

Z Tarnopola w cenie 14.20 zł. Odjazd poc. 19. 10. godz. 18.35, powrót 22. 10. godz. 9.05.

Ze Stanisławowa w cenie 14.20 zł. Odjazd dnia 19. 10. godz. 19.26, powrót 22. 10. godz. 7.25.

Z Przemyśla w cenie 9.20. Odjazd dn. 20. 10. godz. 0.32, powrót 22. 10. godz. 3.51.

Cena karty uczestnictwa obejmuje nietylko przejazd koleją, lecz także przejazd tramwajami i autobusem na Sowiniec, wstęp na Wawel itp. Karty uprawniają do 80 proc. zniżki dojazdowej do stacji wyjazdu pociągu.

Grupa uczestników ze Lwowa dołączona zostanie do pociągu przemyskiego i odjedzie o godz. 21.55, powrót o godz. 7.40, cena łączna karty uczestnictwa 17 zł. W przypadku zgłoszenia się większej ilości uczestników uruchomiony zostanie ze Lwowa pociąg bezpośredni. Bilety we Lwowie sprzedają wyłącznie biura Orbis i Wagons Lits Cook. W przeddzień odjazdu należy na miejscu nabycia biletów informować się o ewent. zmianach w biegu pociągów.

Rozgłośna awantura w parku Kościuszki

(a.) — W dniu wczorajszym wieczorem park ten był widownią rozgłośnej awantury i towarzyszącego takiemu zajściu zwykłego zbiegowiska. Na tle bliżej nieznanem powstała tam sprzeczka pomiędzy Józefem Drahanem, liczącym 22 lat, handlarzem ulicznym, zamieszkałym na Zniesieniu a jego połowicą Anną. Małżeńska para sprzeczała się ze sobą tak zawzięcie, że ściągnęła uwagę licznych przechodniów, jak niemniej i posterunkowego. Gdy ten wkroczył swarliwa para odrazu pogodziła się i przypuściła najpierw słowny, a następnie i czynny atak w kierunku posterunkowego, którego awanturnicza kobieta ukąsiła w rękę. W drodze do Komisarjatu P. P. Drahanowie wyzywali posterunkowego wulgarnemi, z podmiejskiego słownika wyjętemi wyrazami. Towarzystwo, prowadzone do Komisarjatu, powiększyło się niebawem, albowiem w obronie Drohanów stanął Tadeusz Skrzyszewski pomocnik kaflarski i Stanisław Krawiec którzy nie szczędzili posterunkowemu dużym nierozsądkiem dyktowanych epitetów. Posterunkowy jednak doprowadził „ich czworo" do Komisarjatu, gdzie po spisaniu protokołu cała hultajska czwórka została aresztowaną.

Kronika lwowska

5.000 rezerwistów na rynku lwowskim

Akt ślubowania Lwowskiego Oddziału Rezerwistów

(a). Na wschodniej połaci rynku odbyła się w dniu wczorajszym o godz. 10. uroczystość ślubowania przez nowych członków Związku Lwowskiego Oddziału Rezerwistów. Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów — przybyły na Rynek oddziały rezerwistów z kompanją honorową i sztandarem na czele pod dowództwem por. Czołowskiego, delegacje i poczty sztandarowe Legjonistów i Sybiraków, — jawili się dalej nacz. Krzywoszyński, prez. Drojanowski, wiceprez. dr. Ostrowski, dr. Nowak-Przygodzki, prezes Okr., płk. Czarny, prezes i zast. nacz. Szpaczyński, wiceprez. Rady Zawiadowczej i inni. Po przemowie płk. Czernego oddziały rezerwistów złożyły ślubowanie poczem orkiestra wojskowa 19 pp. odegrała hymn narodowy.

Po tej uroczystości, która na zebranych licznie masach społeczeństwa lwowskiego uczyniła głębokie wrażenie, nastąpiła defilada oddziałów Z. R. na ulicy Podwale. Defiladę odebrał płk. Czerny w otoczeniu gen. sekretarza Zw. Rez. posła Walewskiego, przedstawiciele władz, wojskowości itd.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w salach Izby Rzemieślniczej przy placu Strzeleckim.

Szwagier zabił szwagra!

Śmiertelny spór na tle majątkowem

(a). — W Butynach, w powiecie żółkiewskim gospodarz tamtejszy, Jakób Łohin pobity został przez nieznanego sprawcę tak ciężko, iż straciwszy przytomność, wyzionął ducha. W toku dochodzeń policyjnych okazało się, iż sprawcą napadu na Łohina był szwagier jego, Andrzej Buczma, który od dłuższego czasu pozostawał z nim w nienawistnych stosunkach na tle sporu majątkowego. Buczmę, który nie przyznaje się do winy aresztowano.

Strajk robotników przedsiębiorstwa „Strada"

(a) Już od kilku dni trwa strajk robotników przedsiębiorstwa „Strada". Robotnicy, którzy zastosowali t. zw. strajk włoski, przebywają dniem i nocą na terenie swej pracy, u wylotu ul. Furmańskiej. Przepędzają chłodne obecne noce, licho odziani, śpiąc, a raczej leżąc na taczkach, a dymiący stale duży samowar dostarcza im ciepłej „herbaty" — o ile napój ten można tak nazwać. Nie wiemy, czy istnieją jakie usiłowania, zmierzające do zlikwidowania strajku, w każdym razie nie widać żadnego efektu, kiedy biedacy męczą się od kilku dni o chłodzie i głodzie. Zaznaczamy, że strajkujący robotnicy zachowują zupełny spokój. A przecież są władze, w których kompetencji leży akcja pośredniczenia w takich wypadkach.

Występ człowieka-muchy

(a) W dniu wczorajszym o godz. 7. wieczorem, po sobotnim, próbnym pokazie, odbył się pierwszy występ człowieka-muchy, Feliksa Nazarkiewicza, który przedostał się z chodnika na dach trzypiętrowej kamienicy, nr. 8 przy ul. Kościuszki, trawersował po gzymsach i parapetach okien a w końcu na trapezie, zawieszonem na wystającej z dachu drabinie dokonał efektownych ćwiczeń mniejwięcej na wysokości czwartego piętra. Akrobata swój występ urozmaicał przemówieniami do publiczności którą raziły niektóre, niesmaczne zwroty. Pokazowi przypatrywały się tłumy publiczności, zebrane na ulicy Kościuszki, podobnie gęsto obsadzona była nietylko „zielona" ale raczej „szara" galerja, po parapetach okien i liczne zastępy gawiedzi obserwującej produkcje z poza rozciągniętych sznurów zatem z miejsc bezpłatnych. Wkońcu należy podkreślić, iż w czasie pokazu tak ważna arterja komunikacyjna, jaką jest w śródmieściu ul. Kościuszki, na kilka godzin została zamkniętą dla jakiegokolwiek ruchu, zarówno pieszego jak i kołowego.

Takie wyłączenie ulicy w śródmieściu na kilka godzin nie uważamy za wskazane. O ile publiczność przebywająca na terenie zamkniętym, zachowywała się spokojnie, to tłumy gapiów wykazywały nieopisaną niesforność, co też z pełnym uznaniem należy wyrazić się o akcji kilku posterunkowych, którzy z kom. Aftowiczem na czele zdołali utrzymać na ulicy Kościuszki i Trzeciego Maja porządek.

Produkcje akrobaty należałoby stanowczo przenieść w inne, jakieś więcej zamknięte miejsce.

Włamanie sklepowe

(a). Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu Bronisława Weinstocka na Helance l. 43 skąd zabrali zapas towaru wartości kilkuset złotych.

Zamach samobójczy na cmentarzu Janowskim

(a) O godz. 19 zawezwano Pogotowie Ratunkowe do portjerki na cmentarzu Janowskim, gdzie leżała w stanie nieprzytomnym młoda kobieta, ubrana w skromny strój żałobny. Usiłowała ona otruć się nieznaną bliżej trucizną i przewieziona została do szpitala powszechnego. Ponieważ znajdowała się w stanie nieprzytomnym i nie znaleziono przy niej żadnych papierów osobistych — przeto narazie nie zdołano ustalić tożsamości jej osoby.

Ziemia z lotniska lwowskiego na Sowiniec

W dniu wczorajszym na rozpoczęcie „XII Tygodnia LOPP." odbyła się na lotnisku w Skniłowie uroczystość pobrania ziemi na Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

W uroczystości wzięli liczny udział przedstawiciele władz, organizacyj, delegacje obwodów miejskich, kół miejscowych i szkolnych LOPP.

Wśród uczestników zauważyliśmy nacz. wydz. Krzywoszyńskiego, przybyłego w imieniu wojewody lwowskiego, mjra Borowego z 6 p. lotn., imieniem władz wojskowych, prezesa Moszoro, dyr. Gregera, starostę grodzkiego Protassewicza, wiceprezesa apelacji Ojaka, wiceprez. miasta dr. Ostrowskiego, rektora Zipsera, wiceprezesa LOPP. prof. Geislera prezesa Aeroklubu Lwowskiego, prof. inż. Łukasiewicza, nacz. mgra Batyzela, dr. Parnasa, Kirschnera nacz. wydz. mgr. Köhlera, mjra Tigera i in.

Uroczystość zagaił imieniem zarządu lwowskiego okr. woj. LOPP. wiceprezes rektor Zipser podniosłem przemówieniem, wzywając zebranych, aby jednominutowem milczeniem uczcili pamięć śp. Marszałka Piłsudskiego. Po chwili orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy, poczem uczestnicy uroczystości przeszli na środek lotniska, gdzie rektor Zipser pobrał ziemię, a przedstawiciele władz podpisali przygotowany protokół.

Pobrana ziemia będzie przewieziona samolotem Aeroklubu Lwowskiego wraz z innemi dnia 20 bm. na zakończenie XII Tygodnia LOPP", do Krakowa i uroczyście z ziemią z wszystkich lotnisk polskich złożona na kopcu.

Zdarzenia i wypadki

(a) — **Zamach samobójczy.** — O godz. 4-ej nad ranem targnęła się na życie zamieszkała przy ul. Wąskiej, l. 37, na Zamarstynowie Helena Fagljo, licząca 43 lat, mężatka. Dokonała ona zamachu samobójczego przez przebicie się nożem w okolicę serca, skutkiem czego poniosła śmierć na miejscu. Powodem zamachu samobójczego miał być silny rozstrój nerwowy.

(a). — **Wieczorny napad na Bogdanówce.** — Nieznani sprawcy napadli wczoraj wieczorem na Bogdanówce na Rudolfa Supeiaka, liczącego 43 lat, któremu zadali kilka tłuczonych ran na głowie. Napad dokonany został prawdopodobnie na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych.

KRONIKA KRAKOWSKA

572 ROK AKADEMICKI NA UNIW. JAG. był obchodzony uroczystą inauguracją w auli uniwersyteckiej. W inauguracji wzięli udział liczni przedstawiciele władz. Rektor Uniw. Jag. prof. Madziarski wskazał na szereg bolączek akademickich w roku ubiegłym, zwłaszcza na brak odpowiednich pomocy naukowych i ciężkie warunki gospodarcze studjującej młodzieży, co się odbija fatalnie na kulturze narodowej. Wkońcu rektor podkreślił konieczność obsadzania stanowisk urzędniczych przez siły kwalifikowane.

UCZESTNIKÓW 15-go ZJAZDU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH gościł wczoraj Kraków w swych murach, gotując bojownikom śląskim serdeczne przyjęcie. Uczestnicy Zjazdu przedefilowali przy dźwiękach orkiestr ze sztandarami przez Rynek główny, poczem udali się na obrady.

WYCIECZKA URZĘDNIKÓW MINISTERSTWA OŚWIATY i nauczycielstwa z Warszawy przybyła wczoraj do Krakowa. Z Wawelu uczestnicy wycieczki udali się na Sowiniec. Wraz z nimi wzięli również udział w sypaniu Kopca przedstawiciele Uniwersytetu i Politechniki warszawskiej.

SZEREG STARYCH MONET złożono ostatnio w darze Muzeum Narodowemu w Krakowie. Na uwagę zasługuje drachma Mitrydatesa I (170—140 przed Chr.), denary rzymskie, grosze praskie, dukaty belgijskie i t. d.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: nieczynne.
APOLLO: „Folies Bergere"
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni"
MUZEUM: „Antek policmajster" (Dymsza).
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
SZTUKA: „Urojony świat"
ŚWIT: „Wacuś"
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Dwie Joasie"
ZORZA: „Śluby ułańskie".

Makabryczny obrazek pod Starem Miastem

Płonący wóz na gościńcu

(a) Niesamowita scena rozegrała się w dniu wczorajszym o godz. 11-tej przed południem pomiędzy *Starem Miastem a Garliczynem, w powiecie przeworskim.* Gościńcem przejeżdżał w tym czasie wozem drabiniastym Michał Wonia, zamieszkały w Starem Mieście. W pewnym momencie skoczył z tyłu na wóz 13-letni Franciszek Zieliński, który pasł bydło na pobliskiem pastwisku. Pastuch, niezauważony przez woźnicę ,

zapalił słomę na wozie, na której złożone były paki z jajami i z cukrem, poczem czemprędzej skoczył z wozu

i zbiegł na pastwisko .Tymczasem słoma poczęła szybko płonąć, a płomienie objęły i paki, złożone na wozie. Rzecz charakterystyczna ,iż woźnica Wania nie poczuł dymu i swądu, gdy przeciwnie konie, poczęły się płoszyć i dopiero wówczas Wania spostrzegł,

iż cały wóz znajduje się w płomieniach,

czemprędzej tedy wyprzągł konie z wozu i zajął się gaszeniem ,chociaż jego zabiegi nie przydały się na nic, gdyż cały wóz spłonął, wraz z pakami jaj, jak i cukrem, którego 150 kg. spaliło się.

Wania doznał przytem ciężkiego poparzenia

i przewieziony został do szpitala. Dochodzenia policyjne wpadły wnet na ślad sprawcy tego dzikiego wybryku. Przytrzymany Franciszek Zielinski przyznał się do winy i podał, że czynu dopuścił się z żartu.

Z SALI SĄDOWEJ

Zatrucie nikotyną

Wczoraj, 14 b. m. miała odbyć się przed Sądem Apelacyjnym Karnym we Lwowie rozprawa przeciw oskarżonym Mgr. Adamowi Macielińskiemu i Mgr. Romanowi Blumowi którzy wnieśli skargę apelacyjną od wyroku Sądu grodzkiego karnego we Lwowie skazującego ich obu na karę po dwa tygodnie aresztu za wymuszenie z art. 251 dokonane na osobie redaktora Dr. Klaudjusza Hrabyka.

Obaj oskarżeni, którzy wnieśli skargę apelacyjną, nie stanęli jednak na rozprawie. Charakterystyczne świadectwo lekarskie przedłożył Mgr. Macieliński, z którego wynika, że uległ on „lekkiemu zatruciu nikotyną", wskutek czego wskazany jest kilkudniowy jego odpoczynek w domu.

Wobec tego, że osk. pryw. Dr. Klaudjusz Hrabyk nie sprzeciwił się odroczeniu sprawy, aby dać w ten sposób oskarżonym możność jaknajszerszej obrony s. o. Kwiatkowski odroczył rozprawę na dzień 25 listopada, godz. 9-ta.

Komunikaty

KONSUL FRANCUSKI MAIGRET PRZENIESIONY DO NOWEGO YORKU. Konsul francuski we Lwowie J. E. Maigret został odwołany z placówki lwowskiej i przeniesiony na stanowisko Konsula Rzeczypospolitej Francuskiej do Nowego Yorku.

NOWELA ANTOINE MEUNNIER p. t. „O krok od śmierci" ukaże się w numerze jutrzejszym.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY zawiadamia swych członków i sympatyków **o odczycie lotniczym,** który wygłoszony zostanie dnia 15 października br. o godz. 19.30 w sali Zw. Podoficerów Rezerwy, ul. Kurkowa 12 przez p. Tadeusza Jahimowicza, instr. wydz. lotniczego p. t. **„Rozwój szybownictwa".** Odczyt ilustrowany będzie wieloma przeźroczami, a pomyślany jest jako uzupełnienie „Tygodnia LOPP.".

POSIEDZENIE WYDZ. HISTOR.-FILOZOF. odbędzie się we wtorek, dnia 15 października 1935 r., o godz. 5-ej popołudniu, w Seminarjum prof. Abrahama, w Starym gmachu Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. p. Porządek dzienny: 1) Czł. czynny prof. dr. Fr. Bujak przedstawi referat: dr. Franciszek Persowski, Księga wiejska wsi Markowej (wydawnictwo); 2) Czł. przybr. dr. K. Maleczyński: Sprawa chronologji dokumentu tynieckiego z r. 1105 i legacji kardynała idziego w Polsce.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 15 października br. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Prof. dr. Seweryn Krzemieniewski: W. L. Kozłowski, zapomniany botanik polski. — Goście mile widziani.

W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYSTYCZNEM, we czwartek, dnia 17 października 1935, o godzinie 19tej minut 30 kapitan W. P. Roman Homan wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z podróży przez Anglję, Portugalję, Brazylie i Peru". Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami, oraz wystawione będą liczne eksponaty. przywiezione z Brazylji i Peru. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 35 groszy do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka l. 6, w dniu odczytu od godz. 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Artyst.

Dola i niedola chałupników krawieckich we Lwowie

Strajk w firmie Roth i Ruhdorfer

(—) Już trzeci tydzień trwa we Lwowie strajk krawców - chałupników, zajętych w firmie „Roht i Ruhdorfer". Strajk ten — jak nas poinformowano ma charakter ekonomiczny i objął około 150 pracowników. Nie potrzebujemy chyba obszernie wywodzić, jak nędzną jest dola krawców chałupników, którzy przy najbardziej sprzyjających warunkach zarabiają 20 zł tygodniowo, Są jednak tacy, którzy zaledwie dociągną do 12 zł tygodniowo, pracując z reguły 16 godzin dziennie. Ci więc, którzy dochodzą do 20 zł tygodniowo otrzymują przeciętnie za godzinę pracy 17 groszy, ci zaś, którzy zarabiają 12 zł tygodniowo otrzymują przeciętnie 10 groszy za godzinę. Stawki te same mówią za siebie i wszelakie komentarze są zbędne. Podkreślić jednak należy, że chałupnicy sami muszą opędzać wydatki na: nici, igły, żelazko, węgiel itd., co również wobec ich nędznego zarobku, stanowi dość poważną pozycję.

Gdy się zważy, że robotnik na samo *mieszkanie* wydaje miesięcznie 12—20 zł miesięcznie, natenczas *na opał, żywność, ubranie swiatło* pozostaje mu w pierwszym wypadku (zarobek 20 zł tygodniowo) 60 zł miesięcznie, w drugim wypadku (zarobek 12 zł tygodniowo) tylko 36 zł miesięcznie czyli 2 i 1,20 zł dziennie. Przy szesnastu godzinach pracy dziennie, przyczem i święta i niedziele wogóle dla tych ludzi nie istnieją.

Nędzę tych chałupników zrozumiał jednak „Powszechny Skład Odzieży" jakoteż zakład Hermana Katza, które to warsztaty po dwudniowym strajku zgodziły się na podwyżkę stawek o 10 do 12 proc. Natomiast nieubłagane jest stanowisko firmy „Roth i Ruhdörfer", przedsiębiorstwa, które pracuje na eksport i poważnie zarabia na nędzy chałupników lwowskich. Wiadomem jest bowiem, że w Polsce są cztery firmy i to żydowskie, które tuczą się na wyrobach chałupniczych, oddając je na rynek:: gdański, angielski i belgijski.

Nie chcemy bliżej analizować warunków w jakich żyje lwowski chałupnik - krawiec — wierzymy bowiem, że zarówno Inspektorat Pracy jak i władze administracyjne zbadają tę sprawę i wglądną w cennik stawek przedewszystkiem firmy: Roth i Ruhdörfer.

Likwidacja woj. komitetu pomocy powodzianom

W sobotę w południe odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem Wojewody Beliny Prażmowskiego, zebranie likwidacyjne Woj. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi z roku 1934. Przybyli członkowie Komitetu w liczbie kilkudziesięciu osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa. Z Warszawy przybył delegat głównego Komitetu dr. Czechowicz.

Po zagajeniu zebrania przez p. Wojewodę, naczelnik dr. Szkodziński uzupełnił sprawozdania na piśmie referatem, wskazując na liczne objawy aktów miłosierdzia, jakie zanotowano podczas krytycznej sytuacji powodziowej.

Ludność pow. tarnobrzeskiego, sama ciężko dotknięta powodzią, umieściła u siebie 300 ewakuowanych i znaczniejszą ilość bydła z pow. kieleckiego. Pow. Jarosław ulokował kilkadziesiąt dzieci powodzian z powiatu dąbrowskiego na kolonji letniej. Przykładów nadzwyczajnej opieki i miłosierdzia było bardzo wiele. Należy pod kreślić, że

najwyższą sumę składek pieniężnych złożyli pracownicy umysłowi i fizyczni.

W sprawozdaniu terenowem nie wykazano wysokości składek pracowników wojska, kolei, lasów państwowych i policji, ponieważ pracownicy ci odsyłali wprost do Warszawy. Suma tych składek wynosiła wysoką sumę, bo około 150 tysięcy złotych. Dużo dawało nauczycielstwo i pomagało w akcji na rzecz powodzian w terenie.

Znaczna też była pomoc społeczeństwa w naturze, najwięcej odzieży i bielizny ofiarowała powodzianom Dyrekcja Ceł. W czasie objazdu terenów przedstawiciele Komitetu spotykali się z licznymi objawami wdzięczności ze strony poszkodowanych.

Bilans rachunkowy zamknięto po stronie wydatków i przychodów kwotą: 2,506.000 zł.

Koszta administracji były bardzo niskie, bo

koszty administracyjne rzeczowe i osobowe wynosiły zaledwie 0.2 promile.

Członek komisji rewizyjnej naczelnik rachuby w M. K. K. O. Skowronek w sprawozdaniu swem podkreślił owocną działalność Komitetu Powodziowego i postawił wniosek, by złożono podziękowania Prezydjum Gł. Komitetu w Warszawie, Ministrom: spraw wewnętrznych, opieki społecznej, spraw wojskowych i rolnictwa, oraz postawił wniosek, by udzielić absolutorjum Wydziałowi wykonawczemu i zlikwidować wobec ukończenia prac Komitet Powodziowy.

Następnie wyrażono podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i całemu społeczeństwu, Wojewodzie Belinie Prażmowskiemu, Wydziałowi wykonawczemu z prez. Drojanowskim i sekr. gen. Komitetu nacz. dr. Szkodzińskiemu. Oklaskami uchwalono wszystkie wnioski.

Następnie członek Komitetu wykonawczego inż. Barwiński, kierownik Oddziału meljoracyjnego wygłosił referat fachowy o klęskach powodzi i konieczności dalszego usuwania szkód i konieczności wykonywania programów meljoracyjnych, regulacji Wisły i dopływów i potoków górskich. Wszystkie postulaty musza być wykonane, aby nie dopuścić do powtórzenia się katastrofy powodzi.

Prezes inż. Hłasko podkreślił dodatnie strony wychowawcze szczegółowego ogłaszania sprawozdań finansowych z akcyj społecznych, gdyż społeczeństwo nasze chętnie i dużo daje na tego rodzaje akcje, ale chce wiedzieć, jak funduszami publicznymi gospodarowano i czy wydano je na cele właściwe. Delegat warszawski dr. Czechowicz złożył w imieniu Komitetu Głównego podziękowanie Wojewodzie Belinie Prażmowskiemu i członkom Komitetu za skuteczne przeprowadzenie akcji pomocy powodzianom

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY „KURJERA LWOWSKIEGO"

Dalsze odpowiedzi Foady'ego

179) Szczery, b. otwarty, sumienny, dobra pamięć, szybka orjentacja, ruchliwy, szybko się orjentujący. Słaba wola. Brak cierpliwości. Nerwy wyczerpane. Mimo młodego wieku dźwigał Pan już sporo ciężarów. Zanadto we wszystkiem porywczy i popędliwy. Skłonność do pesymizmu. W „Kurjerze" podaję tylko analizę grafologiczną. Rady udzielam prywatnie. Proszę się ze mną listownie skomunikować.

180) Usposobienie od młodości b. poważne. Dyplomata, energiczny, pewny siebie, ale trochę przesadny, kapryśny, grymaśny, uparty, niedrobiazgowy, dobry psycholog; lubi Pan punktualność i karność. B. dyskretny i oszczędny. Skrupulatnie wszystkie zamierzenia przed ich wykonaniem Pan bada.

181) Nerwowa, z lekką skłonnością do histerji, łakoma, wesoła. Więcej ma wrodzonej inteligencji i sprytu niż wykształcenia. Lubi grać drugim na nerwach, choć nie wypływa to ze złej woli. Duży temperament. B. sumienna i życzliwa. Jako żona nie nada się do prowadzenia gospodarstwa.

182) Skryta, sceptyczna, grymaśna, nie lubi się zdradzać ze swemi zamiarami, przesądna, pesymistka. Skłonna do płaczu i roztkliwiania się, ale dzięki opanowaniu nie zdradza się z tem. Nieufna za pewna siebie.

183) Nerwowy, dużo tupetu i odwagi. B. inteligentny, szybko się orjentuje we wszystkiem, duży temperament. Lubi życie ruchliwe. Dużo inicjatywy i zmysłu organizacyjnego. Niezarozumiały. Grzeszy nadmiarem... zbyt bujnej fantazji.

184) B. pewna siebie, nieufa drugim, niecierpliwa, w języku b. ostra, ale w istocie rzeczy dobroduszna. Nerwowa. Dużo intelektualnych cech męskich. Temperament sangwiniczny. Dużo rozumu mimo niezbyt wielkiego wykształcenia. Prowadzi b. ruchliwy tryb życia. Trochę despotka.

185) Z cech pisma znać wyczerpanie fizyczne i brak cierpliwości. Szybko się Pani denerwuje. Dużo intuicji, temperamentu i pewności siebie. B. przesądna. Uparta (nie lubi Pani ustępować, choć wie, że nie ma racji). Do drugich odnosi się Pani b. krytycznie. Za dużo fantazji i marzycielskości — to są źródła Pani pesymizmu. Z marzycielskością zwłaszcza musi Pani walczyć.

Na określenie charakteru, potrzeba wysłać własnoręczne pismo pisane atramentem, podać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, lub

próbkę pisma zainteresowanej osoby, również trzeba podać dokładny adres,

gdyż na adres ten zostanie wysłany natychmiast list z numerem, na który prof. Foady odpowie w „Kurjerze Lwowskim. Na koszta kancelaryjne trzeba załączyć zł. 1, w znaczkach pocztowych i list ten z próbką pisma i znaczkami przesłać pod adresem:

S. FOADY

LWÓW, UL. STASZICA 7/I. p.

UWAGA: Termin nadsyłania próbek pisma do oceny grafologicznej upływa dnia 20 października b. r. Listy nadesłane po tym terminie pozostaną bez odpowiedzi.

Kronika stanisławowska

Z kroniki kradzieży. W Dorze, został okradziony, przebywający tam na letnisku Roman Huzar, em. naczelnik sądu grodzkiego z Delatyna, któremu skradziono walizkę z gotówką 5.250 zł. 578 dolarów am., oraz 10 książeczek wkładkowych P. K. O. Policja delatyńska ujawniła sprawcę kradzieży w osobie Wasyla Diemana.

Pociąg najechał na furmankę. Pociąg osobowy, zdążający z Podwysokiego do Stanisławowa, najechał w okolicy Lipicy dolnej na furmankę, powożoną przez 9 letniego Józefa Krymynycię. Na furmance jechała 15 letnia Marja Krymynec, która padając na szyny, poniosła śmierć na miejscu. Konie i woźnica wyszli z wypadku bez szwanku.

Świętokradztwo. Do rubryki świętokradzkich kradzieży, jakie w ostatnich czasach notują kroniki policyjne, na terenie województwa stanisławowskiego, przybywa jeszcze jedna. Oto w miejscowości Kielichowo, nieznani sprawcy wlamali się do tamtejszej cerkwi, skąd zabrali 2 skarbonki, zawierające ok. 20 zł.

Oszukańcze machinacje lekarza weterynarji. W Nadwórnej zostały wykryte oszukańcze machinacje tamtejszego lekarza weterynarji Jakóba Fruchta, który przy pomocy podrobionych pieczęci, znaczył mięso wieprzowe pochodzące z tajnego uboju. Przestępstwa tego dopuszczał się Frucht od kilku lat, nadużywając swych obowiązków służbowych. Oszukańcze machinacje Fruchta, zostały ujawnione dzięki burmistrzowi Nadwórnej J. Androwskiemu i insp. Kolanowskiemu. Nieuczciwy lekarz weterynarji Frucht został zawieszony w swych czynnościach i wkrótce odpowie przed sądem w Stanisławowie.

Wielki pożar. W Żydaczowie wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Florkiewicza, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania St. Jasińskiego i Michała Najdy. Przyczyną pożaru jest zbrodnicze podpalenie na tle zatargów gruntowych. Szkoda wynosi ok. 35.000 zł.

SKARGI I ŻALE

Obrazki kolejowe

„Mnie to nic nie obchodzi"

Na stacji Chorośnica damaga się zarząd stanowczo kupienia peronówki, np. dla służącego lub służącej, podających pakunki — dlaczego? Zaznaczamy, że numerowych i wogóle służby kolejowej na stacji nie ma wcale, prócz jednego, który stoi przy wyjściu, bacząc, by każdy wychodzący miał bilet lub peronówkę.

Na tej sławnej stacji sprzedawano do niedawna kupony na powodzian, a gdy ktoś protestował odpowiadano groźnie: „ministerjum przysłało nam do rozsprzedania i musi być rozprzedane. Na naszej stacji jest mały ruch, więc prędzej nie mogliśmy z tem się uporać".

— Ależ panie komitet ratunkowy dla powodzian dawno rozwiązany — już nawet społeczeństwo zapomniało, że powódź była.

— Mnie to nic nie obchodzi. Ja mam sprzedać i bez tego dodatku biletu jazdy nie dam.

Program wyścigów konnych

na dzień dzisiejszy

Gonitwa pierwsza. — 600 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1.800 m: Dziuś N. N. 54 kg, Niobe II. N. N. 54 kg Niwka ż. Szyszko 54 kg.

Gonitwa druga. — 800 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.800 m: Atfa ż. Szyszko 51 kg, Akaba N. N. 57 kg, Bankrut p. Żarczewski 59 kg, Mandolina chł. Turkiewicz 57 kg, Wicher chł. W. Jankiewicz 62 kg.

Gonitwa trzecia. — 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m: Faworyta N. N. 54 kg, Flota j. Bogobowicz 54 kg, Happy Prince N. N. 56 kg, Humbert j. Bews 56 kg, (O) Herb N. N. 56 kg, Magnelina j. Matuszewski 54 kg, Mascotte j. Kaczmarek 54 kg, Pana ż. Olejnik 54 kg, Prut (p. Harlanda) N. N. 56 kg, Ugolino j. Eljasz II. 56 kg.

Gonitwa czwarta. — 500 zł. (płoty). Dla 3 l. i st. koni. Dyst ok. 2.500 m: Bibi N. N. 69 kg, Czarka N. N. 60 kg, Amore Canta p. Żarczewski 69 kg, Irbit II. N. N. 71 kg, Maleńka chł. Wierzbicki 62 kg, Rozkosz N. N. 69 kg, Ozon N. N. 66 kg, Strypa j. Kasprzak 68 kg, Toujour Charmante N. N. 69 kg.

Gonitwa piąta. — 1.100 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.00 m: Karta j. Czysz 60 kg, Murat II N. N. 62 kg, Muza j. Bogobowicz 60 kg, Pralinka Olejnik 56 kg, Tarvisio j. Kasprzak 62 kg, Torino N. N. 63 kg.

Gonitwa szósta. — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. kl. Dyst. ok. 1.800 m: Admonicja chł. Wierzbicki 56 kg, Bibi N. N. 61 kg, Frywolna N. N. 56 kg, Furiosa N. N. 61 kg, Gladys j. Kawalec 58 kg, Norok j. Bogobowicz 58 kg, Reklama N. N. 61 kg Ulotka j. Rusin 56 kg.

Nasze typy:

1. Niwka
2. Akaba, Bankrut
3. Mascotte, Ugolino, Prut
4. Maleńka, Strypa, Bibi
5. Muza, Torino
6. Norok, Frywolna, Reklama.

Z SALI KASYNA I KOŁA LIT. ART.

Autorce Roty w hołdzie

Kiedy w dniu uroczystej Akademji, poświęconej pamięci *Marji Konopnickiej*, znalazłem się w pięknych salach Kasyna Lit. - Art. — o dociśnięciu się do wyznaczonego miejsca mowy być nie mogło, bo takie tłumy publiczności zaległy salę koncertową i przyległą. Fakt ten mówi bardzo wiele.

Dopatrzeć się w nim trzeba znów owego objawu zbiorowej woli naszego lwowskiego społeczeństwa, które jakby samorzutnie, w poczuciu dobrze zrozumiałego obowiązku i wdzięczności, składało solidarnie hołd pamięci tej wielkiej władczyni pióra i jej twórczości, której podłożem było wielkie, czujące i gorące serce.

Nie moją to rzeczą pisać o owej przebogatej twórczości Konopnickiej, o prostocie jej słów z serca płynących, trudno mi jednak nie zaznaczyć, że poezje jej były i są zawsze źródłem natchnienia dla całego szeregu polskich muzyków - kompozytorów, że zatem ta genjalna pieśniarka odegrała wybitną rolę nietylko w naszej ojczystej literaturze, ale i w muzyce. Dlatego też natchnione strofy jej poezji — drogą słowa i pieśni dotarły dalej — niż innych, owładnęły tysiące serc, rozpowszechniły się i stały się własnością całego społeczeństwa, od tej dziatwy począwszy — dla której bajki urocze pisała — do siwizną zdobionych głów, które w utworach Konopnickiej znajdowały i znajdują zawsze nietylko prawdziwe piękno, ale i skarbnicę uczucia, umiłowania ojczystej ziemi i głębokiego patrjotyzmu. Temu więc przypisać należy fakt tak tłumnego pojawienia się publiczności na akademji ku Jej czci.

Trzeba przyznać, że komitet budowy pomnika M. Konopnickiej, urządzający owa akademję, potrafił pozyskać na wykonawców programu Akademji pierwszorzędne asy lwowskiego świata kulturalnego. Zagaił tedyową uroczystość nasz lwowski poeta *Leopold Staff*, wiceprezes Polsk. Akademji Literatury. Wybitna nasza pianistka p. *Helena Ottawowa*, której wysoce artystyczna gra naprawdę oceny nie wymaga, zachwyciła zebranych wykonaniem arcydziełami polskiej twórczości fortepianowej. Śpiewała p. *Walerja Jędrzejewska* przecudne pieśni polskie — a śpiewała jak zawsze: uroczo, z przejęciem i porywająco. Śpiewał imponujący chór Polsk. Tow. Muzycznego pod mistrzowską ręką swego dyrektora *Dr. A. Sołtysa*, i wykazał, że — choć bardzo rzadko wykonuje pieśni a capella — do wykonania ich przystępuje z tym samym zapałem gorliwością i starannością jak do wykonania potężnych dzieł oratoryjnych. Wyjątki wreszcie z dzieł Konopnickiej, wygłosił prof. *C. Krzyżanowski*, w którego ustach każde słowo nabiera wagi złota i który w hołdzie dla genjalnej poetki wybrał bodaj-że najpiękniejsze ustępy z jej wielkiej twórczości. Wykonawcom wszystkim dziękowano owacyjnie i serdecznie, na co zresztą w całej pełni zasłużyli.

Jeśli zaś suma dobrowolnie składanych datków na pomnik Konopnickiej odpowiada ilości uczestników akademji — to spodziewać się należy, że fundusz wzmógł się znacznie i że w niedalekiej przyszłości stanie ów pomnik — jako wyraz wdzięczności dla tej, która w najcięższych chwilach doli naszego Narodu spajała serca owem uroczystem przyrzeczeniem: *„Nie rzucimy ziemi skąd nasz ród!"*

W. Hausman

WYPOCZYNEK JESIENNY W MIĘDZYNARODOWEM UZDROWISKU SOPOTY

Bardziej jeszcze niż wiosna nadaje się jesień dla wypoczynku w międzynarodowem uzdrowisku Sopoty. Kto pragnie spokoju i odprężenia, znajdzie je w tak pięknie na wybrzeżu gdańskiem położonem kąpielisku. Morze i wybrzeże, las i góry składają się w Sopotach na cudowną symfonję jesiennego krajobrazu. Podczas długich spacerów przez lasy, góry i doliny zauważyć można, że w okolicach Sopot góry 200 metr. wysokości nie są rzadkością. Tę wędrówki przy cudownie czystem powietrzu przysparzają spacerowiczom wiele niezapomnianych obrazów i wrażeń.

Kto szuka w Sopotach spokoju i wypoczynku, może obok tego, jako człowiek nowoczesny, nie rezygnować ze swych wielkomiejskich przyzwyczajeń, gdyż Sopoty są b. wielostronne. Interesujące jest naprzykład zwiedzenie międzynarodowego kasyna koncesjonowanego przez rząd. Goście ze wszystkich krajów świata grają tu według międzynarodowych zasad w roulette i baccara. Obecny bogaty napływ gości zawdzięcza się specjalnie temu, że Sopoty właśnie w sezonie jesiennym są nadzwyczaj tanie.*(x)

Obchód ku uczczeniu zasług I. Paderewskiego

W związku z listem Ignacego Paderewskiego, ogłoszonym w dniu 5. 10 br. w Kurjerze Warszawskim, w którym to Ieście prosi o zaniechanie uczczenia rocznicy Jego urodzin, jako niestanowiącej w jego przekonaniu przyczyny do jakichkolwiek uroczystości, Tymczasowe Prezydjum Komitetu, niezależnie od pisma do samego Ign. Paderewskiego, uważa za konieczne podać do wiadomości, iż celem Komitetu jest uczczenie zasług Ign. Paderewskiego, a nie wyłącznie obchód rocznicy urodzin, oraz zwraca się do tych Komitetów Prowincjonalnych, które wzięły sobie za hasło właśnie datę urodzin, z uprzejmą prośbą o uzgodnienie ich nazwy z nazwą Komitetu Warszawskiego, jako Centralnego, która brzmi: „Komitet Uczczenia Zasług Ignacego Paderewskiego". Oceniając całkowicie wysoką subtelność Ign. Paderewskiego w usuwaniu się Jego od hołdów, Komitet nie mniej stoi na stanowisku, że pogląd ten, oparty na zrozumiałych względach osobistej delikatności, nie może jednak położyć tamy gorącemu pragnieniu społeczeństwa w uczczeniu Wielkiego Męża, a więc nie może też wpłynąć i nie wpłynie na akcję uczczenia Jego zasług, rozplanowaną na okres roczny. (—) Ignacy Baliński, Piotr Drzewiecki, Konstanty Karolak, Piotr Kluczyński, Edward Szpakowski, N. H. Szpyrkówna."

LISTONOSZ W KUTACH STARYCH.

Z dniem 21 października b. r. wprowadza Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie stałą służbę listonosza wiejskiego w Urzędzie pocztowym Kuty dla miejscowości Kuty Stare.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Wtorek, dnia 15 października 1935

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Odczytanie programu. 7.500 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert Zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.25 (Lw) „Po dwie piosenki".

15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 „Skrzynka PKO". 16.15 (Lw) Z polskiej niwy (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki". 17.15 „Nieśmiertelne melodje Schuberta". 17.50 „Encyklopedja mówiona" — inż. Broniewski.

18.00 Recital fortepianowy Z. Dygata. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna. 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 Arie i pieśni w wyk. St. Nadragi. 19.00 (Lw) „Przymus — czy obowiązek" wygł. insp. Jan Gerlach. 19.10 (Lw) Zapowiedź programu. 19.20 (Lw) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry 36 p. p. 20.30 (Lw) Józef Schmidt (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Przygoda w Grand Hotelu" — operetka P. Abrahama.

22.30 (Lw) „Ks. Onufry Kopczyński", feljeton. 22.45 (Lw) Płyty. 22.48 (Lw) Minuty Literackie: „Instytut szczerości", opowiadanie W. Raorta. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Na dobranoc — płyty.

„Prawodawca języka polskiego" — feljeton radjowy. Dziwnemi drogami chadza sława pośmiertna. Patrzy ze stoickim spokojem, jak pył zapomnienia pokrywa coraz grubszą warstwą niejednego człowieka, chociaż w swoim czasie błyszczał on, jak meteor wśród szarego otoczenia współczesnych, a potem myślami jego i wskazaniami żyły całe wieki i pokolenia. Do takich zapomnianych postaci należy ks. Onufry Kopczyński, pijar, współtwórca jednego z najlepszych w świecie elementarzy i pierwszej, na naukowych podstawach opartej, gramatyki polskiej. O jego życiu i pracy opowie radiosłuchaczom dr. Łucjan Kurdybacha, dziś, o godz. 22.30. Prelekcję tę nada Rozgłośnia lwowska na wszystkie Rozgłośnie polskie.

„O instytucie szczerości" opowie radiosłuchaczom dziś we wtorek, o godz. 22.48 znany feljetonista i satyryk Wilhelm Raort.

Transmisja do Berlina Koncertu Orkiestry 36 p. p. Dziś we wtorek, o godz. 20.10 transmitowany będzie z Warszawy, do Berlina, Monachium i Wrocławia koncert reprezentacyjnej orkiestry 36 pp. Na program koncertu składają się wyłącznie polskie kompozycje, a mianowicie: Nowowiejskiego, Lewandowskiego i Zarzyckiego.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18. października o godz. 10.45 w lokalu Urzędu, przy pl. Gołuchowskich 1. zostaną sprzedane następujące ruchomości, kredens duży nowy z lustrem, kredens mały z szufladami, serwantka oszklona duża ciemna, 6 krzeseł ciemnych obitych skórą o cenie wywoławczej 1020 zł.

1393 Naczelnik Urzędu — Krysa

Radjostacja Krakowska

Wtorek, 15 października 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.35 Serenady na płytach. 14.30 Przerwa.

15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Współczesna muzyka kameralna z płyt. 16.45 Tr. z Warszawy. 17.15 „Nieśmiertelne melodje Schuberta" — koncert ork. kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 17.50 „Encyklopedja mówiona". 18.00 Tr. z Warszawy. 18.45 Pilar Arcos śpiewa (płyty).

19.00 „Kronika przyrodnicza" w opr. dr. St. Skowrona, doc. U. J. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Lokalne wiadom. sport. 19.40 Tr. z Warszawy.

20.30 Koncert kompozytorski Jerzego Gaczka. 20.45 Tr. z Warszawy. 22.30 Felieton: „Wśród starych murów Krakowa" — wygł. A. Polewka. 22.45 „Wawel — polski Panteon" — odczyt w jęz. esperanckim dr. J. Dobrzyńskiego. 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 256-66 1358

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy


Koszule męskie od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej ZYGMUNT Zaleski Lwów, Boimów 4 973

WÓZKI DZIECINNE ŁÓŻKA METALOWE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ WOŁKOWYSKI KOPERNIKA 5 — Tel. 295-92 106


Magazyn papieru SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów 107

Najlepsze najtańsze OBUWIE

poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153


Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie Marecki Lwów, Batorego 7. 1891

MUNDURY

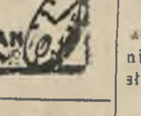
Przysp. Wojsk., studenckie przepisowe, ubrania robocze dla uczniów szkół techn., kombinezony, wiatrówki — najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", Lwów, Hetmańska 22. obok Muzeum. 1136

FORTEPIAN
wiedeński w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Lwów, Sapiehy 39, I p. na lewo 2-4. 27086

KAMIENICĘ
dwupiętrową w zdrowej dzielnicy sprzedam. Listy pod „Bez pośrednika" do Kurjera. 27022

CIEPŁE
i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5. I p 716


Były premjer grecki, Tsaldaris

złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze kupuje


SAMOCHÓD
Tatra 4-cylindrowy limuzyna b. dobry stan, do sprzedania. Lwów Potockiego 27, I p. god. 15—17. 27078

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 3 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr

ASNYKA 8
do wynajęcia czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkanie — czynsz zł. 152.50, dozorca wskaże. 27085

3-POKOJOWE
mieszkanie. Lwów, Bonifratrów l. 8, dozorca, od 3—4 27082

DWUPOKOJOWE
mieszkanie bez łazienki, niski parter, wynajmę, Lwów, Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 27090

DWUPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie od zaraz do wynajęcia, Lwów, Mączna l. 20. 27084

DWA
duże pokoje, służbowy, kuchnia, łazienka, pełny komfort, przy tramwaju. — Zgłoszenia Szymonowiczów 16a — dozorca wskaże. 270?2

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia, Lwów, Wincentego Pola 8. 27004

W NOWOBUDUJĄCYM
się domu Kochanowskiego 47 jest jeszcze do wynajęcia od 1 listopada jedno luksusowe mieszkanie czteropokojowe na pierwszem piętrze., dwa sklepy, z tego jeden narożny, jeden garaż z centralnem ogrzewaniem, wjazd od ulicy, natychmiast. 27020

4 POKOJE
komfort I p. zaraz do wynajęcia Stryjska 4. 27035

DWA POKOJE
z przynależn. balkon. I piętro słoneczne, dla rządowców czynsz miesięczny, oraz 1 pokój i kuchnia z przyn., suche, ciepłe, odnowione, w oficynach dla funkcjonarjuszy państwowych — zaraz do wynajęcia, ulica Torosiewicza 18. 27070

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

PEŁNOKOMFORTOWE
słoneczne trzypokojowe kuchnia I p. zaraz do wynajęcia. Janowska 74. 2703?

3 POKOJE
kuchnia komfort I p. Lwów. Piaskowa 3a. 27049

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 5 pokoi frontowych I piętro Zacharjasiewicza siedm. ?059

ZOFJI 42
czteropokojowe mieszkanie do wynajęcia, oszklony balkon. komfort. 27077

2 POKOJE
kawalerskie, łazienka, przedpokój, parter, Lwów Kochanowskiego 52, oglądać 10—12. Wiadomość Potockiego 56a. 2—4. 27076

TRZY
wzgl. 2-pokojowego mieszkania pełnokomfortowego, słonecznego czysta kamienica, blisko śródmieścia, piętro, poszukuje. Zgłoszenia administracja „Inżynier radca Województwa". 27088

TRZY
pokoje kuchnia, komfort, wynajmę III Boczna Pijarów 50B 2708?

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 3 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy

POKÓJ
frontowy, wejście osobne, jasny duży, dla starszego pana o stałych dochodach, Lwów, Dwernickiego 22. 2708?

SPORT I WYCH. FIZ.

WYCIECZKI OLIMPIJSKIE DO GARMISCH

W związku z igrzyskami zimowemi w Garmisch Partenkirchen Polski Komitet Olimpijski pragnie zorganizować wycieczki na specjalnie dogodnych warunkach. Koszt podróży w obie strony III-ą klasą oraz pełnego utrzymania w Garmisch w ciągu dni 15-u wyniesie około 300 zł., a przy przejeździe II-gą klasą 360 zł. W sumie tej mieści się również opłata za paszport zagraniczny.

Reorganizacja Sportu Polskiego

Komisja Statutowa Związku Polskich Związków Sportowych, powołana do przepracowania wytycznych do zmian statutów poszczególnych związków sportowych, należących do Z. Z. w składzie płk. Glabisz, inż. Kuchar i dr. Matuszecki, opracowała następujący wniosek na walne zebranie Z. Z., które się odbędzie w Krakowie dnia 27 b. m.:

„Zważywszy, że reforma ustroju sportu polskiego w kierunku zwiększenia egzekutywy byłaby połowiczna, gdyby ograniczała się do Z. Z., walne zebranie uchwala:

Poleca się wszystkim związkom zrzeszonym w Z. Z.: a) przeprowadzić na najbliższem walnem zgromadzeniu zmiany w swych statutach, gwarantujące zarządom związków podobne prawa w stosunku do okręgów, jakie posiada zarząd Z. Z. w stosunku do związków sportowych; b) doprowadzić w przeciągu roku 1936 do analogicznego rozszerzenia uprawnień okręgów w stosunku do klubów, względnie członków; c) wprowadzić do swych statutów stwierdzenie przynależności do Z.Z. i podporządkowanie się obowiązkom z tej przynależności wypływającym; d) wprowadzić do swych statutów wzmiankę o uznawaniu uprawnień P. U. W. F., wynikających z umowy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego ze Związkiem Pol. Związków Sportowych.

Subwencje na przygotowania olimpijskie

Polski Komitet Olimpijski na ostatniem swem zebraniu rozpatrzył propozycje przygotowań olimpijskich poszczególnych związków i w konsekwencji udzielił następujących subwencyj:

Polski Związek Narciarski otrzyma 3.000 zł., w tem na trenera dla skoczków (na jeden miesiąc) i na masażystę 2.000 zł., oraz na dożywianie zawodników 1000 zł. Prócz tego po przedstawieniu przez Związek odpowiednich kosztorysów Polski Komitet Olimpijski zakupi dla narciarzy kostjumy reprezentacyjne.

Polski Związek Hokeja na Lodzie otrzyma subwencję w wysokości 4.000 zł. na zorganizowanie 4 meczów z reprezentacjami Wiednia i Budapesztu. Pozatem wyasygnowano 2.500 zł. jako 50% kosztów kwater w Garmisch Partenkirchen. Hokeiści polscy zostaną ulokowani w hotelu „Pod trzema murzynami", znajdującym się w pobliżu stadjonu. Datę przyjazdu hokeistów polskich do Garmisch ustalono na dzień 1 lutego. Wyjazd na dzień 17 lutego.

Polski Związek Łyżwiarski otrzyma 1.000 zł. na trening Kalbarczyka w Oslo pod okiem Mathisona. Pozatem Polski Komitet Olimpijski pokryje koszty ekwipunku reprezentacyjnego zarówno dla hokeistów, jak i Kalbarczyka.

Polski Związek Lekko-Atletyczny otrzyma subwencję na dożywianie zawodników po przedstawieniu przez Związek konkretnego planu w wysokości do 600 zł. miesięcznie. Pozatem Polski Komitet Olimpijski liczy się z ewentualnem pokryciem częściowem kosztów masaży i łaźni lekkoatletów olimpijczyków.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich otrzyma 4.000 zł. na kupno łodzi.

Polski Związek Szermierczy otrzyma 2.500 zł. na zorganizowanie obozu jesiennego, oraz pokrycie kosztów masaży. — Pozatem Polski Komitet Olimpijski zagwarantował szermierzom pokrycie ewentualnego niedoboru w meczu z Niemcami w Warszawie.

Poza sumami wymienionemi Związki powyższe na przygotowania przedolimpijskie otrzymają ustalone już uprzednio subwencje z Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

ROZMAITOŚCI

Cyganiewicz zwycięża Benolda. W Poznaniu odbyło się spotkanie zapaśnicze między mistrzem świata w walce wolnoamerykańskiej Władysławem Zbyszko-Cyganiewiczem a mistrzem Europy Austrjakiem Rudolfem Benoldem. Zwyciężył Cyganiewicz.

Niemcy biją Łotwę 3:0. W Królewcu w meczu międzypaństwowym reprezentacja Niemiec pokonała Łotwę 3:0 (1:0). Sędziował bardzo dobrze Polak p. Rutkowski.

Znany lekkoatleta sowiecki, Mikołaj Ozolin ustanowił nowy rekord krajowy w skoku o tyczce wynikiem 415 cmt.

Kanadyjski Zw. Hokeja Lodowego zgodził się, aby w drużynach europejskich grali kanadyjczycy, zrzeszeni w Związku Kanadyjskim. W związku z tem w tych dniach opuszczają Kanadę trzej doskonali hokeiści, zakontraktowani dla czeskiego Rapidu i LTC.

Humor zagraniczny



— Tej nocy przechodziłem pod twojemi oknami.
— Poznałam twe kroki.
— Tak? przecież jechałem konno.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski